

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł.
Za granicą . . . zł.

Numer pojedynczy
Lwowie i na

15

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Wizyta Cziczierina.

Trwający od niedzieli pobyt w Warszawie kierownika polityki zagranicznej Rosji sowieckiej budzi olbrzymie zainteresowanie zarówno u nas, jak i za granicą.

Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, gdyż wizyta Cziczierina w Polsce jest faktem dużego politycznego znaczenia, jak o tem świadczą wczorajsze enuncjacje komisarza dla spraw zagranicznych Z. S.S.R., złożone przedstawicielom prasy polskiej i zagranicznej, oraz wymienione toasty między nim a naszym ministrem spraw zagranicznych Skrzyńskim.

Wymienione deklaracje mają wymowę bardzo przejrystą: zamykają w sobie pewien nastrój, pewną atmosferę, nad którą żadna ze stron nie może już w bliskiej przyszłości przejść łatwo do porządku dziennego — i to właśnie stanowi ich poważny plus. Stwierdzając to, mamy właściwie tylko na myśli stronę rosyjską, gdyż pokojowe stanowisko Polski nie podlega żadnej dyskusji.

Jeśli zatem w tej chwili można snuć domysły, czy zbliżenie Sowietów do Polski jest pociągnięciem szczerem, czy też tylko manewrem, obliczonym na odciążenie Niemiec od Anglii, to w każdym razie po wizycie Cziczierina i po wytworzeniu się atmosfery, jaka jej towarzyszyła, w stosunkach polsko-rosyjskich nastąpiło odciążenie, które już samo przez się znamionuje wielką i dodatnią zmianę.

Jednakowoż zmiana ta nabiera cech trwałości na tle zapowiedzi rewizyty min. Skrzyńskiego w Moskwie. Wynikałoby bowiem z tej zapowiedzi, że przewidywana jest współpraca na czas dłuższy.

Jaką będzie ta współpraca, jaką przy bierze formę, do jakich wyników doprowadzi, to są horyzonty dalsze, o których będzie jeszcze czas mówić. Obecnie rzeczą najważniejszą jest zdać sobie sprawę ze znaczenia i skutków wizyty Cziczierina na dziś.

Nie łatwo jest to uczynić, gdy konferencje warszawskie nabrały tak wielkiego rozgłosu. Niemniej przeto pewne rzeczy dadzą się ustalić.

Skutki zapoczątkowanego wizytą Cziczierina polepszenia atmosfery stosunków polsko-rosyjskich leżą, naszym zdaniem, w dwójakiej płaszczyźnie: sąsiedzkiej i międzynarodowej.

Pierwsze składowe są charakteru praktycznego i obejmują: pokojowość w stosunkach granicznych, co już zostało osiągnięciem w umowie jampolskiej, „nowy duch“, jak się wyraził minister Skrzyński w wykonaniu traktatu ryskiego, następnie rozwój stosunków gospodarczych i tranzytowych.

Mieści się w tem skala możliwości bardzo wielkich dla obu stron. Pokojowe stosunki i współpraca gospodarcza oto główne postulaty Polski. Niewątpliwie leżeć one winny i w interesie Rosji sowieckiej. Niezależnie od tego, jakie kombinacje w polityce międzynarodowej będą przyświecać Rosji dziś, czy w dalszej przyszłości pokojowe stosunki i współpraca gospodarcza z Polską mogą być przez nią przyswojone jako niewzruszalne założenia.

Trzeba stwierdzić, że atmosfera kon-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 267 dołączyliśmy czeki P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 października nie otrzymamy prenumeraty za październik już z dniem 16-go października wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym wynosi zł. 4 20.

ferencji warszawskich zapowiada w tym względzie pomyślnie widoki.

Ale wizyta Cziczierina była podtyktowana i względami, leżącymi w płaszczyźnie wielkiej polityki międzynarodowej. Dał temu kierownik rosyjskiej polityki zagranicznej niedwukładny wyraz w enuncjacji do prasy polskiej: „Z Polską rozwiązanie zagadnień jest łatwiejsze, niż z niektórymi innymi państwami dlatego, że naturalna, w sposób nieprzewidywany rozwijająca się przyjaźń naszego państwa z narodami wschodu, oparta na zasadniczym uznaniu przez nas prawa wszystkich narodowości do narodowego samookreślenia, w najmniejszym nawet stopniu nie narusza jakichkolwiek interesów państwa Polskiego“.

To oświadczenie Cziczierina o ile jest ważnem, gdyż tłumaczy zwrot w polityce Sowietów nie tylko jako manewr

dla pozyskania Niemiec, ale jako coś trwalszego, o tyle też jest do przyjęcia dla Polski, że nie pociąga dla niej żadnych obowiązków poza gwarantowaniem pokoju na wschodzie, do czego jest ona i tak zdecydowana.

Pozytywnie zaś ta chęć ze strony Sowietów zabezpieczenia sobie pokoju od strony polskiej, ma dla nas pierwszorzędne znaczenie, gdyż urwydniała w jak wysokim stopniu jesteśmy czynnikami już nie tylko równowagi europejskiej, ale światowej.

Perypetie obrad nad paktem gwarantacyjnym, których Polska, choć dotychczas bezpośrednio w nich nieobecna, jest główną częścią, — oraz obecna wizyta Cziczierina dowodzą, że wyobrażenie sobie takiej sytuacji, gdzieby Polska dzięki manewrom niemieckim znaleźć się mogła w odosobnieniu, jest niemożliwa. (wś.)

Niemcy czynią trudności w dojściu do skutku paktu gwarancyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września. (G). Jak donoszą z Paryża, według pogłosek, jakie krążą w kołach politycznych, ambasadorowie niemieccy w Paryżu i Londynie zażądali kategorycznie opróżnienia strefy kolońskiej przed podpisaniem paktu, oraz ułożenia statutu kontroli strefy nadreńskiej jako sprawy, mającej poprzedzić akt ostateczny w pakcie nadreńskim.

Ambasadorowie oświadczyli, że podtrzymują w całej pełni memoriał przesłany przez Niemcy Lidze Narodów w roku zeszłym, w którymto memoriale jest mowa o zdjęciu z Niemiec odpowiedzialności za wywołanie wojny.

Odnosne oświadczenie Niemcy zdecydowane są podtrzymywać zarówno na zjeździe w Locarno, jak i przy wejściu do Ligi.

Jak przyjęto w Londynie i w Paryżu te noty werbalne, dotychczas nie wiadomo. Słychać opinie, że w dniach najbliższych sprawa zjazdu może przybrać zupełnie niespodziewany zwrot. Ocene trudności, czynione przez Niemcy w dojściu do skutku aktu, przypisywane są w niemałym stopniu zaniepokojeniu Niemiec z powodu nowego kierunku politycznego Cziczierina, zaznaczonego wizytą warszawską.

„Ciężki błąd polityczny Niemiec“.

Paryż. 29 września. (PAT.) Briand oświadczył przedstawicielom prasy: Rząd niemiecki popełniłby ciężki błąd polityczny, gdyby usiłował podnieść, chociażby w sposób pośredni, sprawę odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny, oraz kwestję ewakuacji stre-

fy kolońskiej, przed rozpoczęciem konferencji w sprawie bezpieczeństwa.

Państwa sprzymierzone — mówił Briand — nie mogłyby przyjąć pod rozważenie podobnego wystąpienia, gdyż kwestje te potracają o traktat pokojowy i jego wykonanie.

Daremnne zabiegi pośła Rauschera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września (zo). Poseł Rauscher przez cały czas pobytu Cziczierina nie miał sposobności rozmowy z nim bezpośrednio, pragnąc jednak wywiązać się z złożonego nań przez Stresemanna polecenia zwrócić się dziś do naszego ministerstwa spr.

zagranicznych z zawiadomieniem, że ma zamiar odprowadzić Cziczierina na dworzec, co uważa za akt kurtuazji, gdyż Cziczierin udaje się do Berlina. Ministerstwo spr. zagr. oświadczenie to przyjęło do wiadomości.

Z DNIA.

Z PRAC KOMITETU SANACYJNEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września. (zo). Powołany przez ministra skarbu komitet sanacyjny banków, prowadzi w dalszym ciągu swe prace pod przewodnictwem wicemin. Karśnickiego. Szczegółowe badania nad stanem finansowym poszczególnych banków stwierdzają, że stan poważnych instytucji kredytowych jest dobry.

Jedynie ze względu na to, że w okresie inflacji instytucje te chronią własne kapitały od deprecjacji, musiały zakupić nieruchomości i w ten sposób unieruchomić większą część swego kapitału zakładowego, obecnie, wobec potrzeby dysponowania znacznymi zapasami środków finansowych, wywołuje potrzebę pomocy kredytowej. Pomoc udzielona bankom, jak Komitet miał sposobność stwierdzić, wpływa na znaczne uspokojenie, tak, że sytuacja obecna poważniejszych obaw nie budzi.

GÓRNICY U PREMERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września. (zo). We wtorek delegacja Związków zawodowych górników pod przewodnictwem p. Falkowskiego przyjęta była przez premiera i przedstawiła mu memoriał w sprawie uregulowania plac górniczych w Zagłębiu Dąbrowskim. Premier przyrzekł memoriał zbadać

TRZY KOMISJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września. (zo). Z dzisiejszych komisji sejmowych najciekawszą była komisja wojskowa. Komisja oświatowa odroczyła swoje obrady nad programem nauczania do czasu, kiedy wypowie się min. Stanisław Grabski. Może przy tej sposobności poruszona będzie również kwestja podwyższenia opłat uniwersyteckich.

Mozolną pracę podjęła komisja skarbowa. Komisja ta zajęła się ustawą o opłatach stempowych. Podkomisja opracowała projekt tej ustawy przez jeden rok. Rzeczą referował w komisji pos. Chelmonski (ZLN.) poczem komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej, która zapowiada się na trzy tygodnie.

WIELKA KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Stryj. 29 września. (Tel. wł.). Na szosie Stryj-Dolina zdarzyła się wczoraj wielka katastrofa automobilowa. Samochód, w którym jechali dyrektor szpitala w Dolinie dr. Komski, jego siostra, żona profesora szkoły handlowej w Krakowie p. Sosnowska jej córka i szofer przewrócił się wskutek defektu maszyny. P. Sosnowska poniosła śmierć na miejscu, p. Komski w stanie w stanie beznadziejnym odwieziony do szpitala. Szofer, który mimo ciężkich ran szedł do pobliskiej wsi po ratunek, zmarł z powodu upływu krwi. Po moc sprowadziła siostra p. Sosnowskiej, najlżej ranna.

CHIŃSKA DELEGACJA W ROSJI.

Moskwa. 29 września. (PAT.). Wolff. Chińska delegacja wojskowa przybyła tutaj dla studiowania sytuacji gospodarczej Rosji. Jest możliwem, że delegacja po jednomiesięcznym pobycie w Rosji sowieckiej przedsięwzięć podróży po Europie.

OLBRZYMA POWÓDZ W CHENACH.

Pekin. 29 września. (PAT.). „United Express” donosi: Powódź, która obecnie nawiedziła Chiny, jest największą, jaką zaważono od 10 lat. Masy wód, zbierając się w coraz większych ilościach, zwiększyły niebezpieczeństwo dla ludności, która się schroniła na wzgórzach. Obawiają się, że rzeka zmieni swe koryto i popłynie dawną drogą.

MIEDZYNARODOWY KONGRES NAFTOWY W BUKARESZCIE.

Bukareszt. 29 września. (PAT.). Orient Radio. Pierwszy międzynarodowy kongres dla spraw wierceń ropy naftowych rozpoczął wczoraj swe prace. Ze Lwowa przybył na kongres profesor Politechniki p. Fabiański.

† WLAD. GRZADZELSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września. (zo). We wtorek zmarł nagle b. poseł na Sejm Ustawodawczy, jeden z przywódców Piastowców lwowskich Wład. Grzadzelski, zasłużony działacz społeczny.

Z KOMISYJ SEJMOWYCH: WOJSKOWEJ I SKARBOWEJ.

Warszawa. 29 września. (PAT.). Na początku posiedzenia, przewodniczący p. Maczyński wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego członka komisji ś. p. Rabskiego. P. Anusz zapytywał, czy władze wojskowe posiadają jakiegokolwiek plany w zakresie przystosowania naszego przemysłu do celów wytwarzania broni i amunicji, gdyż wypadki takie, jak sprawa Bartoszewicza i Głabińskiego wskazywałyby na to, że w dziedzinie tej panuje kompletny chaos. Sprawę poruszoną przez p. Anusza postanowiła komisja rozpatrzyć na jednym z najbliższych posiedzeń.

P. Załuska postawił wniosek, aby komisja wojskowa rozpatrzyła budżet wojskowy na rok 1926. Wniosek znalazł poparcie większości, a przewodniczący zobowiązał się przeprowadzić w tym względzie pertraktacje z prezydentem komisji budżetowej.

P. Sadzewicz zapytywał, czy wojskowość ma jakiegokolwiek ingerencję w zabezpieczeniu mobilizacyjnych dokumentów na kolejach.

W imieniu ministra spraw wojskowych udzielił odpowiedzi pułk. Petrażycki, który omawiając sprawy nadużyć, zapowiedział dostarczenie szczegółowych wyjaśnień. Zwrócił uwagę na to, że nadużycia te nie są wynikiem mełdy pracy w ministerstwie, lecz winę ponoszą poszczególne osoby. Nadużycia te się, a w atmosferze powojennej istnieją one we wszystkich krajach. Co do zabezpieczenia dokumentów mobilizacyjnych na kolejach, to nie jest to rzecz łatwa, bo władze wojskowe nie mają bezpośredniej ingerencji na kolejach.

P. Posacki zapytywał o nadużycia w kilku PKU. w Małopolsce wschodniej.

P. Miedziński zapytywał w sprawie przedwczesnego zwolnienia pewnej ilości rezerwistów z rocznika 1902.

Ponadto zgłoszono szereg interpelacji, na które częściowo udzielił odpowiedzi pułk. Petrażycki.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 7. października br.

Warszawa. 29 września. (PAT.). Sejmowa komisja skarbową przystąpiła do obrad nad projektem ustawy stempowej. Sprawozdanie przedłożył p. Chelmoński. Po dyskusji ogólnej przystąpiono do rozprawy szczegółowej, przyczem załatwiono art. 1 do 5 o przedmiocie opłat stempowych i od 6 do 8 o sposobie pobierania opłat.

Na południowym posiedzeniu także komisji przyjęto pierwszych 15 artykułów, zgodnie z wnioskiem podkomisji. W zawieszeniu pozostawiono ust. 1 art. 12, dotyczący t. zw. szacunku prawnego przy transakcjach dotyczących nieruchomości. Rząd bowiem zobowiązał się przed przystąpieniem do trzeciego czytania przedłożyć zasady wydawać się mających w drodze rozporządzeń norm szacunkowych.

SZYK

elegancję i dobre maniery nabywa się przez NAUKĘ TAŃCÓW
w Instytucie „STEN” pl. Halicki 12a
Wpisy 6-8. 8254

Jutro 1X 1925, premiera
wyłącznie w Koperniku

„KOMEDJANCI”

Uroczą i genialną artystką LYA DE PUTTI kreuje główną rolę.

Cziczerin opuścił wczoraj Warszawę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września. (zo). Ostatni dzień pobytu w Warszawie komisarza spraw zagr. p. Cziczerina upłynął na ożywionych konferencjach.

Dziś rano Cziczerin wyjechał do Spawy. Towarzyszyli mu poseł sowiecki Woikow, poseł polski w Moskwie Ketrzyński i kierownik referatu rosyjskiego w min. spraw zagr. p. Wszelaki. Prezydent Rzeczypospolitej po

konferencji z p. Cziczerinem podejmował go śniadaniem.

O godz. 3 popoł. p. Cziczerin powrócił do stolicy, tu rewizytowali go obydwa marszałkowie i premier, poczem Cziczerin odbył jeszcze jedną konferencję z min. Skrzyńskim.

Wieczorem, pociągami na Zbąszyn odjechał Cziczerin do Berlina, gdzie ma się poddać konsylium lekarskiemu, które ma mu wskazać miejsce kuracji.

Rząd SSSR. i III. międzynarodówka. Wyjaśnienia p. Cziczerina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września. (zo). Na wczorajszej konferencji prasowej po przemówieniu, które wczoraj podaliśmy, szereg przedstawicieli prasy warszawskich zwróciło się do Cziczerina z prośbą o wyjaśnienia.

Na pytanie, czy różnica w ustroju społecznym i politycznym między Rosją sowiecką, a innymi państwami nie utrudnia wzajemnych stosunków — odpowiedział p. Cziczerin:

„Nie. Gdybyśmy chcieli utrzymywać stosunki jedynie z państwami, które mają ustroje do naszego podobne, byłibyśmy zupełnie odosobnieni. Wogóle pragniemy pozostawać we wszystkich państwach w dobrych stosunkach.

W odpowiedzi, jak pogodzić popieraną przez rząd rosyjski propagandę kominternu mającą na celu podważenie ustroju państwowych, p. Cziczerin oświadczył:

„Polityka państwa, a działalność poszczególnych organizacji, to są dwie różne rzeczy. Najlepszym dowodem

jest to, że działalność kościoła katolickiego w Rosji nie jest zabroniona, a przecie cele jego są zasadniczo sprzeczne z naszym ustrojem. A zresztą i III. międzynarodówka uchwalila obalenie naszego ustroju, a należało do niej również organizacje w Polsce”.

Co do kolonizacji żydów na Krymie odpowiedział p. Cziczerin, że kwestia ta do niego nie należy, jednakże wobec znacjonalizowania handlu w Rosji żydzi stracili sposób zarabkowania więc trzeba było dać im ziemię.

Na zapytanie, jaki jest stosunek rządu sowieckiego do sprawy litewskiej p. Cziczerin odpowiedział, że istnieje specjalny artykuł w umowie między Rosją a Litwą. O ile sobie przypomniał, sprawa Wilna ma być rozwiązana przez Polskę i Litwę bez czyjejkolwiek ingerencji, innymi słowy uważamy, że sprawa ta nie może być rozwiązana bez zgody Litwy, jak również stan rzeczy nie może być rozwiązany bez zgody Polski.

Dezorientacja w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września. (G.) Jak donoszą z Berlina, w politycznych kołach panuje wielkie poruszenie i, jak półoficjalne informacje zapewniają, dezorientacja z powodu nowych trudności w rokowaniach między Paryżem a Londynem.

Według „Tagl. Rundschau” chodzi o sprawę ewakuacji Kolonii i odpowiedzialności wojennej. Prasa pravicowa

domaga się w dalszym ciągu akcji o odrzucenie odpowiedzialności wojennej.

Według informacji tutejszych wczorajsze posiedzenie Rady ministrów miało za temat obrad nowe instrukcje dla von Hoescha, wobec tego, że wczoraj Briand miał poczynić nowe propozycje w celu usunięcia rozdziewku między stanowiskiem Anglii i Francji.

Z Berlinem czy z Warszawą? Czem grozi Czechom ostatni krok Benesza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 września. (G.) Jak donoszą z Pragi, Kierownictwo agrarnego stronnictwa republikańskiego oświadczyło, że niepowodzenia, jakiego Benesz będzie musiał doznać w Berlinie, znajdzie oddźwięk w najbliższej kampanii wyborczej. Masy wyborcze

muszą orzec, czy Czesi mają szukać zbliżenia z Berlinem, czy z Warszawą.

Wejście na drogę, prowadzącą do Berlina, prowadzić musi do dopuszczenia Niemców czeskich do rządów, co będzie oznaczało likwidację państwowości czeskiej w jej obecnej formie.

Zebrała się sejmowa komisja oświatowa, celem ustalenia programu prac. Postanowiono, że jutro odbędzie się posiedzenie podkomisji dla spraw pragmatyki nauczycielskiej; we czwartek plenum komisji wysłucha opinii ministra oświaty o projekcie pragmatyki nauczycielskiej, opracowywanym przez podkomisję.

Zebrała się sejmowa komisja oświatowa, celem ustalenia programu prac. Postanowiono, że jutro odbędzie się posiedzenie podkomisji dla spraw pragmatyki nauczycielskiej; we czwartek plenum komisji wysłucha opinii ministra oświaty o projekcie pragmatyki nauczycielskiej, opracowywanym przez podkomisję.

LONDYŃSKIE ECHA MOWY CZICZERINA.

Londyn. 29 września. (AW.). „D. Herald” stwierdza, że zamiarem polskiego ministra spr. zagranicznych jest tworzenie umów zabezpieczających Polskę — bez narzucenia na szwank dobrych stosunków z Francją. Jeżeli mu się to uda to Chamberlain otrzyma cios niezawodny, bo jego plan izolacji Rosji nie powiedzie się.

MUSSOLINI I ROSJA.

Londyn. 29 września. (AW.). „Daily Mail” donosi, że Mussolini przedłożył Rosji propozycje w sprawie zawarcia przymierza. Dla propozycji tych pragnie również pozyskać Niemcy.

DZIESIĘĆ DNI KONFERENCJI.

Londyn. 29 września. (PAT.). „Daily News” donosi, że Chamberlain przygotowuje się do odjazdu do Locarno: towarzyszyć mu będzie Hurst. Zdaniem dziennika, konferencja ministrów trwać będzie około 10 dni.

Paryż. 29 września. (PAT.). Briand zakomunikował dziennikarzom, że zamierza udać się do Locarno w piątek lub sobotę bieżącego tygodnia.

Warszawa. 29 września. (AW.). „Prz. Wiecz.” powtarza za dziennikami czeskimi, że na Quai d'Orsay zaprzeczają kategorycznie pogłoskom berlińskim o odroczeniu konferencji w Locarno i oświadcza, że konferencja rozpocznie się 5 października wobec ministrów s. zagr. Francji, Anglii, Niemiec, Polski i Czechosłowacji.

DYMISJA MARSZ. LYAUTEY.

Paryż. 29 września. (PAT.). Rada ministrów zajmowała się zgłoszoną przez marszałka Lyautey'a prośbą o dymisję. Uwzględniając z żalem przedstawione przez marszałka powody, rada ministrów postanowiła przyjąć dymisję, oraz przesłać mu wyrazy uznania dla wielkiego dzieła, dokonanego przez niego na polu krwawienia cywilizacji francuskiej w Marokku, w szczególności dla jego poświęcenia i energii w krytycznym okresie ostatnich kilku miesięcy.

Po posiedzeniu Painleve przypomniał przedstawicielom prasy, że marszałek Lyautey od dwóch lat prosił o zwolnienie go, pozostawał jednak na stanowisku jedynie na skutek nalegań Milleranda i Paincarego.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ MONARCHISTYCZNA W BAWARJI.

Berlin. 29 września. (AW.). W Monachium przygotowuje się na 25 października wielka uroczystość monarchistyczna obchodu 100 letniego obchodu panowania przez Ludwika I. Na uroczystość tę zamierzano zaprosić początkowo tylko członków bawarskiej rodziny królewskiej. Obecnie uroczystość ta ma przybrać charakter ogólnoniemiecki i zaproszono za pozwoleniem rządu w Berlinie członków wszystkich dynastii niemieckich. Tak więc uroczystość ta nabiera charakteru wybitnie monarchistycznego. Dzienniki republikańskie piszą o tem z oburzeniem, zarzucając rządowi jawne popieranie tendencji monarchistycznych.

EMIGRACJA ROSYJSKA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. 29 września. (AW.). W czasie dyskusji budżetowej w parlamencie praskim podano do publicznej wiadomości ciekawe dane dotyczące się emigracji młodzieży rosyjskiej w Czechosłowacji. Między in. stwierdził min. Girsza, że w r. 1924 i 1925 ukończyło studia wyższe 750 studentów rosyjskich, a 304 ukończyło szkołę średnią. W r. b. przewiduje się wzrost liczby absolwantów Rosjan z uczelni wyższych do 1100, studiuje bowiem w chwili obecnej 1054 studentów rosyjskich.

Prasa warszawska

p. oświadczeniach Ciczczierina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (zo). Oświadczenia Ciczczierina, złożone wobec dziennikarzy i oba przemówienia ministrów podczas poniedziałkowego obiadu znalazły bardzo żywy odgłos w całej prasie warszawskiej, która poświęca im wstępne artykuły, podkreślając w nich ton pokojowy, który przebiega się we wszystkich przemówieniach, oraz tendencję wzajemnego zbliżenia.

„Gazeta Warszawska” pisze: „W miarę ogólnego traktowania ryskiego brakło dotąd ducha, któryby go ożywił i dawał siłę rozpędową dla rozwoju stosunków między Polską a Rosją sowiecką. Brakło wzajemnego zaufania, nie było pierwiastka zbliżenia. Przeszkody ku zbliżeniu były wielokrotne i skomplikowane. Jeżeli Ciczczierin oświadczył dziś, że rząd sowiecki ma program zbliżenia między Rosją a Polską, a następnie program stworzenia mocnej i trwałej przyjaźni, to niewątpliwie cała Polska tak pojętą inicjatywę rządu sowieckiego, który dla nas jest rządem Rosji, powita z wysokim zadowoleniem. Każdy bowiem musi przyznać, że myślny wcześniej i głębiej, niż naród rosyjski, zrozumieli, jak wielkie znaczenie dla stosunków wzajemnych może mieć zbliżenie między Rosją a Polską. Chcemy traktować oświadczenia p. Ciczczierina nie jako chwilowy manewr dyplomatyczny, ale jako program polityczny i praktyczny rządu sowieckiego w stosunku do Polski, program porozumienia trwałego, odpowiadający wielkim i ważnym interesom obu nowych krajów, jak się wyraził w swoim przemówieniu minister Skrzyński. Jak Rosja, tak i Polska chce być gospodarzem u siebie i nie dopuścić, aby jakiegokolwiek tendencje polityczne, zawsze obce jej interesom, a nawet przeciwnym, utrudniały jej swobodę ruchów i samodzielność zarówno wewnątrz kraju, jak i w stosunkach zagranicznych. P. Ciczczierin przekonał się podczas konferencji warszawskich o tendencjach głęboko pokojowych, które ożywiają politykę polską. Oby to przekonanie nigdy go nie opuszczało, a program trwałego zbliżenia polsko-rosyjskiego, oby rozwijał się pomyślnie w atmosferze głębokiego i życzliwego zrozumienia wielkich i niezmiennych interesów obu państw.

Kurier Polski.

Warszawa, 29 września. (G.) „Kurier Polski” omawiając wczorajsze przemówienia, wygłoszone przez Ciczczierina, pisze: „W chwili obecnej, kiedy na porządku dziennym dyplomacji europejskiej znajdują się przedewszystkiem problemy stworzenia pokoju na kontynencie, stwierdzenie przez p. Ciczczierina, że stosunki polityczne między Rosją sowiecką, a Polską stanowią czynnik pierwszorzędnej znaczenia, choćby dlatego, że kładzie kres dziecięcyemu komentarzom, które tu i ówdzie pojawiają się z okazji warszawskiego zjazdu, jak gdyby jego celem miało być krzyżowanie owych pacyfistycznych wysiłków, podjętych wspólnie przez mocarstwa zachodnie, Rzeszę niemiecką, Polskę i Czechosłowację. Oba wczorajsze toasty świadczą przeciwnie, że warszawskie rozmowy, które — według słów p. Ciczczierina — objęły „wielkie problemy aktualnej polityki”, mają tylko ułatwić dojście do skutku tych wysiłków i umocnić ich wykonanie. Ale i naodwrot — wzajemnym zaufaniem ożywiona współpraca Polski w pokojowym dziele normalizacji stosunków między sprzymierzeńcami z wielkiej wojny, a ich głównym przeciwnikiem utrwalic tylko może tę politykę harmonijną i porozumienia między Polską a Rosją, o której mówili wczoraj obaj ministrowie”.

P. Artur Śliwiński w „Kurjerze Porannym” omawiając zbliżenie polsko-sowieckie, wyraża pewną obawę przed

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej u firmy „NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6, tel. 33-36.

Ogólna suma wygranych około 10.000.000 złotych

Główna wygrana 400.000 złotych.

Ponadto:

1 wygrana	250.000	1 wygrana	20.000
2 wygr. po	150.000	8 wygr. po	15.000
2 „ „	100.000	11 „ „	10.000
2 „ „	50.000	20 „ „	5.000
2 „ „	40.000	30 „ „	3.000
2 „ „	30.000	65 „ „	2.000
3 „ „	25.000	128 „ „	1.000 itd.

Co drugi los wygrywa. — Ciągnięcie już 14 i 15 października.

Ceny losów: Cały los zł. 40 — Połówka zł. 20 — Czwartka zł. 10.

W ubiegłej loterii wypłaciśmy między innymi wygrane po:

Złoty 150.000 na Nr. 26.082, 25.000 na Nr. 40.363, 5.000 na Nr. 44.435.

Polecamy zamawiać natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przestac nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ Nr. 201.

8250n „Nadzieja”, Lwów, ulica Sykstuska 6.

Zamawiam losów całych po zł. 40 poówek po zł. 20 cwar-

tek po zł. 10. Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blan-

kietem PKO. Nr. 405.016 przez firmę mi przesłanym.

Imię i nazwisko

Adres

DZIŚ 30/9 925 PO RAZ OSTATNI W APOLLO

sensac.
dramat
w 7 akt.
p. t.

TATJANA

Z powodu koncertu
tylko do godziny
7-mej wieczorem.
n8248

W przededniu otwarcia sesji sejmowej.

Rozmowy w kuluarach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (zo). Zwoła nie trzech komisji sejmowych ożywiło znacznie kuluary sejmowe. Przybyło wielu posłów, brak jeszcze narazie przywódców. Omawiają żywo ostatnie wydarzenia na terenie polityki między narodowej a zwłaszcza wizytę Ciczczierina, dyskutowano również na temat rozczarowania, jakie wywołały ostatnie uchwały PPS. Po żywej burzliwej dyskusji, która toczyła się na ich Radzie naczelnej, sądzono, że uchwały partii będą miały charakter niezwykle bojowy i godzący w rząd, tymczasem stało się zupełnie co innego. Rezolucje partii uznają wywoływanie w

obecnej chwili sytuacji przesileniowej i wytwarzanie wskutek tego niezdrowego fermentu, za niewskazane. Upadła tem samem rachuby niektórych polityków, mierzących bardzo wysoko i marzących o naczelnym stanowiskach w państwie.

Sporo rozprawiano o kryzysie finansowym państwa, przyczem opowiadano, że rząd ma się liczyć z możliwością uzyskania znacznej pożyczki zagranicznej pod zastaw jednego z monopolów. Ale o tem wszystkim do wiemy się niebawem, po naradzie gospodarczej.

—o—

Czego pragnie i co odrzuca PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G.) Wczoraj zakończyła się dwudniowa sesja Rady naczelnej P. P. S. powzięciem następujących rezolucji:

P. P. S. sprzeciwia się udzielaniu rządowi jakiegokolwiek pełnomocnictw ze strony ciała ustawodawczego, odrzuca wszelkie plany oddania życia gospodarczego państwa pod dyktando obcego

kapitału, odrzuca politykę skrajnego protekcjonizmu i domaga się upaństwowienia przemysłu węglowego i cukrowniczego.

W końcu Rady Naczelnej zapowiadają akcję masową pod hasłem rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

wykorzystaniem Polski w grze politycznej. „Kto sądzi, że staliśmy się w cudzym ręku atutem, dającym się dziś wygrać przeciw Anglii i Włochom, jutro przeciw Francji, pojutrze przeciw republice sowieckiej, ten musi się rozczarować”. — Poza tem autor wypowiedział jeszcze jeden warunek: „Jeżeli jednak ideałem władców dzisiejszej Rosji nie przestał być pożar światowy, mający płomieniami swymi ogarnąć kraje sąsiednie, to porozumienie polsko-sowieckie od likwidacji tego ideału musi się zacząć”.

„Kurier Warszawski” w artykule p. t. „Polityka pokoju”? Dobrze! Zgoda! pisze: „Panowie Ciczczierin i Skrzyński mogą być pewni, że ich wczorajsze deklaracje pokojowe, a tak umiejętnie

zharmonizowane, nie wszędzie w Europie przyjęte będą za dobrą monetę. Tuła się przecież po świecie sporo prze sądów co do trwałości t. zw. antagonyzmów polsko-sowieckich, a tu i ówdzie przywiązują się do nich niemal nadzieje. Tylko więc czas i zrodzone przezeń fakty zdołają przekonać sceptyków i rozczarować spekulantów”.

„A co do samych oświadczeń, to są one pełne głębokiego znaczenia — pisze dalej dziennik — i gdyby meżom stanu, którzy je dziś składają, powiodło się w całej pełni wcielić je w życie, to oddaliby oni nie tylko swym ojczyznom, i swym ideałom, ale całemu światu, całej cywilizacji nieocenione usługi”.

—o—

ZAJŚCIA W WIEZIENIU ŚLEDZCZYM WE LWOWIE.

Warszawa, 29 września. (PAT.). W związku z zajściami, jakie miały miejsce w więzieniu śledczym we Lwowie został desygnowany przez pana ministra sprawiedliwości p. Skibiński, okręgowy inspektor więzień, który przeprowadził ścisłe dochodzenia na miejscu w dniu 21, 22 i 23 b.m. Dochodzenia te wykazały, co następuje: Na skutek trwających w więzieniu lwowskim ekscesów, władze więzienne zarządziły nowe rozmieszczenie więźniów politycznych, oraz wprowadziły pewną, regulaminem przewidzianą, obostrzenia w stosunku do niektórych więźniów. Przy wykonaniu tych zarządzeń, manifestujący więźniowie zachowywali się wyzywająco w stosunku do władz więziennych, a nawet okazali czynny opór. Przy uśmierzaniu demonstrantów ponieśli obrażenia niektórzy więźniowie oraz dozorczy. Delegat ministerstwa w związku z tem zarządził widrożenie szczegółowych dochodzeń, w celu ustalenia istotnych przyczyn zaisc oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej, jednocześnie zaś, rozpatrzywszy zgłoszone przez więźniów dezyderaty, polecił po porozumieniu z prezesem sądu apelacyjnego, uwzględnić te żądania więźniów, które uznano za słuszne. Zarządzenia ministerstwa przywróciły całkowicie spokój i normalny tryb życia w więzieniu.

We Lwowie przebywa dyrektor departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości p. Głowacki.

DRUGIEJ EMISJI AKCJI BANKU POLSKI NIE WYPUSZCZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (zo). Wobec pogłosek, które pojawiły się o rzekomem wypuszczeniu drugiej emisji akcji Banku Polskiego, ministerstwo skarbu ogłasza, że ta wiadomość jak i pogłoski o ulokowaniu akcji zagranicą są zupełnie bezpodstawne.

OPINIODAWCZY CHARAKTER KOMISJI PRZYWOZOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (zo). Dziś obradował komitet ekonomiczny Rady ministrów i rozpatrywał sprawę przepisów wykonawczych regulujących przywóz w związku z ustanowieniem przez ministerstwo przemysłu i handlu komisji przywozowej złożonej z przedstawicieli organizacji społecznych.

Ustalono, że uchwały tej komisji mają jedynie charakter opinii, decyzja zaś należy do ministerstwa przemysłu i handlu. Następnie Komitet Ekonomiczny rozpatrywał i zasadniczo przyjął projekt ustawy o poparciu produkcji rodzimej i o poprawie bilansu handlowego. Projekt ten omawiany jeszcze będzie na specjalnej, międzyministerialnej naradzie. Wreszcie Komitet omówił sprawę podwyżki cen cukru.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Kancelaria Obrony Karnej

Dra E. BATYCKIEGO

przeniesiona została z dniem 1. października z realności przy ul. Żybkiewicza 7. do domu przy ul. Piekarskiej 50, telefon nr. 506. 8122n

SZKÓŁKI DRZEW OWOCOWYCH I RÓŻ

LEMSZCZYŻNA-SZCZĘKARKÓW

WITOLDA KLENIEWSKIEGO

Nagrodzone medalem złotym wielkim Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych

SPRZEDAJĄ 8267n

drzewka i róże na WYSTAWIE OGRODNICZEJ w Parku Kilińskiego lub Warszawa — ul. Boduana 1. 2.

Przegląd prasy.

I dzisiejszy przegląd trzeba poświęcić najdonioślejszemu wydarzeniu politycznemu, jakie w tej chwili interesuje całe społeczeństwo, tj. pobytowi p. Cziczierina w Polsce.

„Nowa Reforma”:

Nie mamy zamiaru przesadzać już obecnie skutków i następstw wizyty warszawskiej Cziczierina. Musimy się na razie ograniczyć do zarejestrowania faktu, jako przejawu dodatniego i bardzo charakterystycznego dla zachodzących przemian. Nie można jednak pominąć milczeniem tego, że przyjazd Cziczierina do Warszawy przyjęty został w Berlinie z dużym niepokojem. Wiarogodne zupełnie informacje donoszą, że poseł niemiecki w Moskwie, na polecenie swego rządu, dokładał usilnych starań, by warszawska wizyta Cziczierina unicestwić. Gdy to się nie udało, pogłoski z kół dyplomatycznych z Warszawy — choć niesprawdzone jeszcze, ale prawdopodobne — informują, że poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, otrzymał stanowcze polecenie zobaczenia się z Cziczierinem i podobno od udania się tego przedsięwzięcia zależne jest jego dalsze pozostawanie na urzędzie.

Coby w Berlinie zamierzano uzyskać przez to spotkanie, trudno się domyśleć. Czyżby w Berlinie chciało no jeszcze w ostatniej chwili wpłynąć na tok konferencji Cziczierina ze Skrzyńskim?

* * *

„Kurier Warszawski” zwraca uwagę, jakie wrażenie wizyta Cziczierina robi na zagranicy:

Polska staje się obiektem powszechnego zainteresowania. Na nie-szczęście nasze sfery kierownicze nie umiały za stosowne powiedzieć choćby słowa, co o tej sprawie myśla. Społeczeństwo jest wydane na łup najbardziej fantastycznych pogłosek. A zagranica, która chciała by się za wszelką cenę czegoś wyraźnego dowiedzieć, nie znajduje w prasie polskiej poprostu ani jednej naprawdę źródłowej informacji...

Trzeba wobec tego powiedzieć raz jeszcze to, cośmy na tem miejscu poruszyli kilka dni temu. Każdy zdrowo myślący Polak i każdy

rząd polski rozumie doskonale, iż traktowanie wizyty p. Cziczierina jako „sui generis” rewanz. lub, co gorsza, szantaż wobec mocarstw za chodnich mógłby tylko osiągnąć najbardziej opłakane skutki. Z drugiej strony może i w Moskwie zrozumiano wreszcie konieczność uregulowania stosunków polsko-sowieckich. A wszystkim tym na Zachodzie, którzy tak wytrwale dążą do stabilizowania stosunków w Europie powojennej i którym na tem tak bardzo zależy, powinno zbliżenie polsko-sowieckie bez zastrzeżeń leżeć na sercu.

Udany spokój dzienników londyńskich i larum berlińskie wskazują raz jeszcze, iż krzywda, jaka spotyka Polskę w rokowaniach o pakt reński, jest przez wszystkich zainteresowanych w zupełności doceniana. Z „nieczystego sumienia” rodzi się... obawa przed możliwymi skutkami czynu... Zwykły objaw psychologiczny...

* * *

Poseł Stroński słusznie w „Warszawiance” dowodzi, że niezależnie od aktualnej międzynarodowej konstelacji politycznej, są pewne czynniki stałe nakazujące zbliżenie polsko-rosyjskie:

Jeśli o Polsce mówiło się nieraz jako o przedmurzu od strony Rosji, albo też z drugiej strony jako o polu wypadowem na Rosję, to zarazem istnieje też polityczne pojęcie wału Państwa Bałtyckie-Polska-Rumunia jako tzw. tamy od Bałtyku po Morze Czarne. I znowu często i gęsto mówiło się o tem, że wał ten najeżony jest bronią, skierowaną przeciw Rosji. Tymczasem rozważny pogląd polityczny w Polsce, który dziś można uważać za stanowczo zwycięski, nigdy nie nadawał porozumieniu Polski z Państwami Bałtyckimi i z Rumunją kierunku zaczepnego przeciw Rosji. Przyjaźń nasza z południowym i północnymi sąsiadami oparta jest na głębokim poczuciu, że łączy nas wspólna podstawa odzyskanej i nazawsze bronionej niepodległości, ale towarzyszy jej przeświadczenie, że wszelkie drażnienie Rosji byłoby iekko-myślnością, a brak porozumienia z Rosją i dobrego współzyscia politycznego i gospodarczego, dającego Rosji także łatwy dostęp do Bałtyku jak przez Morze Czarne ku Śród-

ziemnemu, byłby ciągle niebezpieczeństwem.

Wreszcie słyszało się też, w ciągu ostatniego roku, niemało o tem, że Polska, czyto sama czy z całym wałem państw bałtycko-czar-nomorskim, ma być przednią strażą wielkiego pochodu światowego na Sowiety i polem wypadowem w całym tego słowa znaczeniu, ale p. Cziczerin łacno się przekona, że w Polsce wie się o tem tylko z pogłoszek zagranicznych... i... wzrusza się ramionami.

Jeśli zaś p. Cziczerin upewni się, że polityka Polski względem Sowi-
etów jest pokojowa sama przez się, pokojowa w łączności z sąsiadami, pokojowa w oparciu o świat zachodni, a to upewnienie się wzmo-
cni też po stronie Sowi-
etów pokojowe dążenia, których same o-
wiedziny p. Cziczierina są pewnym wy-
razem, pożytek będzie większy i
trwalszy niż ze snucia około tych
odwiedzin jakichś światoburczych
pomysłów na tle obecnej gry dy-
plomatycznej w świecie.

* * *

Liberalny „Kurier Poranny” zastrze-
ga się przeciw użyciu Polski jako na-
rzedzia polityki rosyjskiej:

W p. Cziczierinie widzimy przed-
stawiciela państwa, z którym chce-
my utrzymać poprawne pokojowe
stosunki, nie wtrącając się do sto-
sunków wewnętrznych tego pań-
stwa, i nie dopuszczając jego inge-
rencji do naszych spraw. Pewne
objawy poprawy stosunków polsko-
sowieckich, które poprzedziły wi-
zytę p. Cziczierina i są po części
wyrazem nowego kursu polityki so-
wieckiej, notujemy jako fakty doda-
tne, i bardzo życzylibyśmy, aby
wizyta p. Cziczierina przyczyniła
się do dalszej naprawy sąsiedzkich
stosunków.

Ale Polska stanowczo i nigdy nie
podejmie się wykonania jakiegol-
wiek bądź roli w planach światowej
polityki Sowi-
etów, w której wywro-
towe cele komunizmu w fantastyczny
sposób kojarzą się z dawnymi cela-
mi i metodami carskiego imperjali-
zmu. Wierna swoim ideałom i tra-
dycjom liberalizmu i demokracji, za-
chowując swoje więzy z Zachodem,
Polska nie wejdzie w żadne kombi-
nacje wrogie kulturze Zachodu.

* * *

„Czas” wreszcie zaleca zimną krew
w ocenie znaczenia wizyty rosyjskiej:

Przyjazd p. Cziczierina nie jest ni-
czem innem, jak tylko zaakcentowa-
niem ze strony sowieckiej, że goto-
wa jest szukać z nami pokojowego
modus vivendi. Błądzą też ci wszy-
scy, którzy oceniają go jako wstęp
do „przyjaźni” czy „przymierza”
polsko-rosyjskiego i wyrażają z te-
go powodu bądź to zachwyt bądź
to oburzenie. Niema po naszej stro-
nie żadnych danych, aby wizytę p.
Cziczierina w ten sposób interpreto-
wać. Ale, dodajmy, niema ich także
po stronie sowieckiej. Rosja jest za-
wsze jeszcze związana silnymi inte-
resami z Niemcami, węzłów jakie-
ją z Niemcami łączy, zerwać nie
chce, a i Niemcy także — pomimo
paktu reńskiego — nie okazują do
tego żadnej ochoty. Sama wizyta
p. Cziczierina w Warszawie (pomi-
mo, że z Warszawy ma przecież
podażyć do Berlina) wyprowadza
polityczną opinię niemiecką z równo-
wagi — co daje miarę, jakie zna-
czenie dla niej ma sojusz z Rosją.
A również epizod dotyczący starań
posła niemieckiego w Warszawie o
wizytę u p. Cziczierina należy do
znamiennych.

Nic pożądanego w polityce jak
umiar i zimna krew. W imię tych
dwóch cennych a tak rzadkich w
Polsce przymiotów należy stwier-
dzić, że jest wielkim błędem nada-
wać odwiedzinom komisarza ludo-
wego dla spraw zagranicznych, któ-
rych świadkiem jest wczoraj i dziś
Warszawa, zbyt przesadne znacze-
nie i wpadać z tego powodu bądź
to w nastrój radosny, bądź też w
oburzenie na rzekomy „oportunizm”
polskiej polityki zagranicznej.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

już nadeszły towary najmo-
dniejsze
do firmy
Antoniego Uwiery
Lwów, ul. Halicka 10.
Filia w Tarnopolu.
Filia w Strzyżu. n7613

JAN BUNIN.

3)

„Sny Czanga”.

Przetłóżyła z rosyjskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Fale kołyszą statkiem coraz wolniej. Czang zapada w głęboki, rozkoszny sen i w tym śnie ocknął się nagle i zdumiał: cisza dookoła, słyszy tylko rytmiczny, jednostajny plusk fal i węższy rozkoszny zapach kuchni — jak w bajce! Czang wstaje. W półmrok, po przez ledwo uchylone drzwi, wpada jakiegoś błojowo złote, ledwo dostrzegalne światło. Światło dostrzegalne ledwo, ale niezwykle radosne, bo tam, gdzieś daleko, w niebiesko rozświetlonej przestrzeni, padają snopy słonecznego światła i spływają aż tu, po niskim suficie, jakgdyby jakieś, w cieniu zieleni wijące się, strumyki... I tak, jak wówczas zdarzało się często panu jego, kapitanowi, Czang zrozumiał, że istnieją tylko dwie prawdy na świecie: pierwsza, że żyć i spędzać to życie na morzu — okropne! A druga... o tej drugiej prawdzie nie zdążył już Czang pomyśleć nawet, gdyż nagle otwarły się na oścież drzwi na pokład i Czang ujrzał olbrzymi komin okrętu, pogodnie, rozkoszne niebo letniego poranka i białą postać kapitana, zbliżającego się z oddziału maszyn, kapitana umytego, ogolonego, pachnącego wodą kolońską z dziarsko, na sposób niemiecki podkreślonymi do góry wąsami. I kiedy Czang ujrzał to

wszystko, rzuca się radośnie na spotkanie kapitana, a ten chwytając go w biegu w objęcia, całuje mordeczkę, w trzech susach, wynosi na rękę na pokład, opuszcza na deski i wchodzi do budki sternika. Czang siada, rozpościera swój lisi ogon na deskach i poddaje grzbiet rozkoszemu działaniu gorących promieni słonecznych. Zapewne nie mniej rozkoszne gorąco panować musiało również w Arabii, której złociste brzegi, piaskami pokryte, widać tak wyraźnie, iż zdawać się może, że jednym skokiem znaleźć się można na jej brzegu. A tam, poniżej, na pokładzie, panuje jeszcze chłód poranka. Spaceruje tam pomocnik kapitana, ten, który potem nie-
raz doprowadzał Czanga do wściekłości, w nosek mu dmuchając. Ubrany jest również na białą, ma biały hełm na głowie, straszne, czarne okulary i spogląda na szczyt przedniego mastsztu, którego ostry koniec zdaje się nieba sięgać. Nagle słyszy Czang głos kapitana: „Czang, chodź na kawę!” Czang jednym susem przeskakuje między przodem kabiny. O! tam rozkoszniej jeszcze! Szeroka, skóra pokryta kanapa przy ścianie, nad nią jakieś błyszczące szkła, ze strzałkami, coś w rodzaju zegarów ściennych, a na podłodze stoi miseczka, a w niej chleb, mlekiem polany. Czang pożera łakomie, kapitan zabiera się do pracy. Rozkłada na stoliku, stojącym pod oknem, naprzeciw kanapy wielką mapę morską i położywszy linijkę na niej, rytuje wyraźną, wielką kreskę czerwonym atramentem. Czang kończy jedzenie i mając resztki mleka na

wąsach wskakuje na stół i siada tuż przy oknie, przez które widać postać marynarza w niebieskiej, luźnej koszuli, obróconego plecami do okna, stojącego przed jakimś dziwnym kołem zębata. I w tej chwili kapitan, mając tylko Czanga przed sobą, mówi:

— Widzisz Czang, to jest Czerwone Morze. Musimy jakoś mądrze je przepłynąć! A widzisz jakie ono bajecznie kolorowe... Muszę, piesku, dowiedzieć cię w całości do Odessy, bo tam wiedzą już o twojem istnieniu. Wygadałem się już przed jedną rozkapryszoną dziewczynką, pochwaliłem się swoją osobą. A wiesz ty jak? Poprzez taki długi drut, który mądrzy ludzie przeprowadzili po dnach mórz i oceanów... Słuchaj Czang, ja jestem jednak bardzo szczęśliwy... tak szczęśliwy, że ty nawet pojąć tego nie potrafisz i dlatego musimy dopłynąć!...

Przemawiając tak do Czanga, nagle spojrzał kapitan srogo na niego i wymierzył mu policzek:

— Precz z łapami, zawołał jak zwierchnik, nie wolno niszczyć dobra państwowego!

Czang łbem potrzaskał, zaskomlał i nasrożył się. Był to pierwszy policzek, jaki w życiu otrzymał: obraził się więc i wydało mu się znowu, że żyć na świecie i pływać po morzach to — ciężko! Odwraca się i mrucząc, to znów stwierdza swoje przeżroczyste żółte oczy, walczy z cicha i szczerzy swoje ostre, wężowe, zęby. Ale ka-

pitana nie zwraca nawet uwagi na to, powraca na kanapę, wyjmując z bocznej kieszeni swej białej pikowej kurtki złoty zegarek, odmyka paznokciem kopertę, patrzy na coś niezmiernie ruchliwego, śpieszącego, co biega i szepce tam wewnątrz i zaczyna mówić znowu dalej. Opowiada Czangowi o tem, że wiezie go do Odessy, na ulicę Elizawietieńską, że na tej ulicy ma mieszkanie, piękną żonę i prześliczną córeczkę.

— Wiesz Czang, mówi kapitan, przecież ja jestem szczęśliwym człowiekiem! Ta córeczka, to dziewczętko moje, niczem żywe srebro, taka ciekawa, kochana, a uparta. O, Czang! źle ci tam będzie mój piesku chwilami, a ogon twój zwłaszcza będzie w poważnem niebezpieczeństwie. Czang, gdybyś ty wiedział, co to za rozkoszna istotka! Kocham ją tak szalenie, że lęk mnie bierze przed tą miłością moją. Ona jest dla mnie wszystkim! No — powiedzmy trochę, tylko w niej prawie widzę świat cały! Ale czy tak być powinno? Wogóle, czy wolno kogokolwiek kochać tak szalenie? — w przestrzeń zapytał kapitan. Czang, piesku, czy Budda był właściwie głupszym od nas obu?.. Powinieneś wiedzieć, co on mówi o ukochaniu świata i całokształcie życia ziemskiego, o promieniowaniu słońca, biegu fal morskich, o ukochaniu kobiety, dziecka i nawet woni akacji białej. Czang, czy ty wiesz, co to jest Tao, wymyślona przez was Chińczyków? Właściwie to i ja nie wiem.

(C. d. n.)

Święto szkoły polskiej w Truskawcu.

W niedzielę 20 września br. odbyła się tu podniosła uroczystość poświęcenia i otwarcia wspaniałego gmachu szkoły polskiej TSL. jako tej placówki narodowej, która wzmacniając nasz polski stan posiadania w tem zdrowotności, wychować ma w swych murach na dzielnych obywateli Ojczyzny dzieci tuł. autochtonów polskich, tonących dotąd w morzu ruskim i mnożących siły wojowniczej hajdamacyzny.

Zbyt szeroko i dobitnie podkreślił znaczenie tego narodowego posterunku pracy oświatowej onegdaj na łamach „Słowa Polskiego” w przepięknym artykule czcigodny senior historyków i badaczy naszej literatury narodowej profesor Wszechnicy Kazimierzowej Bruchnalski, składając równocześnie wymowny wyraz uznania budowniczym tego przybytku oświaty — hymn na ten temat miał się w dalszym ciągu rozwodzić.

Ograniczę się przeto do skreślenia krótkiego sprawozdania z tej nad wyraz milej sercu polskiemu uroczystości.

Już w przeddzień święta Truskawiec przybrał godową szatę, przystrojając się w barwy narodowe.

O godz. 9'30 rano w niedzielę rozpoczęło się w kościółku parafialnym solenne nabożeństwo, w którym prócz liczniego zastępu kuracjuszków z całej Polski, komitetu budowy szkoły, właściciela Truskawca marszałka pow. Rajmunda Jarosza, zauważyliśmy kuratora okręgu szkolnego lwowskiego Sobińskiego z wizytatorem Miskym, delegację głównego zarządu TSL., p. Eustachiewicza, b. posła obecnie proboszcza drohobyckiego ks. dra Kotulę, przedstawicieli władz i społeczeństwa drohobyckiego ze starostą Porembalskim na czele itd.

Po mszy św. celebrowanej przez prob. ks. Piotrowskiego, w czasie której szereg pieśni wykonał ceniony artysta opery poznańskiej p. Duda — udano się pod świeżo wybudowany gmach szkoły na uroczystość poświęcenia tegoż.

Przepiękny dwupiętrowy budynek szkolny, przybrany w barwy narodowe, brama tryumfalna z zieleni i kwiatów połączonych z napisem: „Witajcie” — mile bawiły oko. Po dokonaniu akcie poświęcenia zabrał głos proboszcz ks. Piotrowski, składając hołd twórcom tego dzieła.

Nastąpiły przemówienia: prezesa tut. TSL. inż. Rutkowskiego oddającego imieniem komitetu gmach ten władzom szkolnym, kuratora Sobińskiego, kreślącego wymownie znaczenie akcji oświatowej, marszałka Jarosza, starosty Porembalskiego, dalej reprezentanta Zarządu Głównego TSL., oraz inspektora szkolnego Garlickiego i in. Działka szkolna wykonała piękną kantatę okolicznościową. Jedną z młodszych uczennic wreczyła p. kuratorowi bukiet kwiecisty. Odśpiewaniem „Roty” Konopnickiej, wpisywaniem się do księgi pamiątkowej i wspólną fotografią zakończono ten nad wyraz uroczysty akt.

W południe w salach kasyna zdrojowego podejmował serdecznie przybyłych gości bankietem właściciel Truskawca marszałek Jarosz. Jak z rogu obfitości posypały się liczne toasty i mowy, zakończone staropolskiem: Kochajmy się!

W ciągu tego dnia zebrano 1034 zł. na fundusz szkolny, zaś 283 zł. na zakupno narzędzi sycersko-introligatorskich, dla mającej powstać szkoły przemysłowej artystycznej.

Depesze gratulacyjne, odczytane w czasie bankietu nadesłali: senator dr. Thullie, profesor Bruchnalski, profesor Balzer, dr. Połoniecki, dr. Smoluchowski, radca Hamerski, p. Celestyn Galasiewicz, b. naczelnik gminy Truskawiec p. Wolański itd.

Wysiłkiem TSL. i mozołnym trudem i staraniem jego działaczy, ofiarnością właściciela Truskawca p. marszałka Jarosza, a przede wszystkim dzięki

CAŁY LWÓW w APOLLO

jutro 1/X 1925 na premierze

tytanicznego w swym rodzaju arcydzieła p. t.

BIALA SIOSTRA

W dramacie tym ujrzymy nieprzebrane bogactwo szarpających nerwy efektów. Wybuch Wezuwiusza. Wstrząsające sceny popłochu i ucieczki. W niemałej też mierze zasługą tego niebywałego sukcesu jest wykonawczyni roli głównej artystka dramatyczna **LILJANA GISH** gwiazda gwiazd kinowych. Reżyserja osiągnęła punkt kulminacyjny a koncert orkiestry **wraz z chórami** jest odrębny i misternie — — — do powagi akcji dramatu zastosowany. — — — n8247

beziemiennym ofiarodawcom — kuracjom z wszystkich dzielnic Polski i pomocy rządu Wolnej Rzeczypospolitej stanął ten wspaniały gmach, jako symbol braterstwa i wspólnych wysiłków Polaków wszystkich byłych za-

borów w budowaniu jednej naszej narodowej i państwowej potęgi wrogom na postrach, a imieniu polskiemu na chwałę.

Vivant sequentes!

Karol Dziubka.

Czyja wina?

Wydana ostatnio w Krakowie spora książka p. Marji Dunin - Kozickiej („Burza od Wschodu”, wspomnienia z Kijowszczyzny 1918—1920) wywołała niemięjsze zainteresowanie wśród czytającej publiczności, co popularna, licznymi wydawnictwami ciesząca się już dzisiaj „Pożoga” p. Kossak - Szczuckiej.

Co prawda, jeśli idzie o literackie walory publikacji p. Kozickiej, to stoi ona niepomnie niż od „Pożogi”, do znać się nawet wrażenia, że „Burza od Wschodu” została napisana pod wpływem „Pożogi”, że — może — nie byłoby książki p. Kozickiej, gdyby nie ujrzała światła dziennego „Pożoga”. Faktura literacka „Burzy” nosi wyraźne piętno naśladowstwa „Pożogi”, Sienkiewicz tak samo tu jak i tam był prawozorem szaty stylistycznej, tylko że w „Burzy” brany już jakby z drugiej ręki i z niewątpliwie słabszym talentem eklektycznym przejętym.

Nie o walory literackie jednak nam idzie, a nie szło o nie zapewne także i szanownym autorkom, zwłaszcza p. Kozickiej, osobowości na wskroś sentymentalnej, miękko-kobiecej w pisarskim gen'rze, najchętniej wyładowującej swe uczucia w nadmiarze identycznie powtarzających się okrzyków, apostrof, zaklęć, inwokacji itp.

Idzie tu o sprawy nieporównanie ważniejsze, których odzwiedleniem i wytłumaczeniem mają być strony ponurych wspomnień p. Kozickiej.

Otóż jedną z głównych tendencji publikacji autorki jest niewątpliwie chęć przekonania, że każdy dwór czy też — jak sama autorka chętnie tej nazwy używa — pałac polski na Ukrainie, Wołyniu, Podolu, był „twierdzą polskości”, z której promienie światłości narodowej rozchodziły się obficie po domkach, futorach i dworach zagonowej, schłopiałej szlachty polskiej. Autorka chociaż nie bez przyjemności osobistej i dumy rodowo-szlacheckiej wspomina o dostatkach, „fortunie” i dobrobycie, w jaki dwór polski na kresach opływały za czasów carskich, to jednak przede wszystkim pragnie wpoić w czytelnika przekonanie, że dwór był nie tylko ostoją ale także rozsądkiem, pomnożycielem polskości.

Niestety, prócz subiektywnego o tem przekonania, p. Kozicka nie przytacza żadnych rzeczowych dowodów, że tak istotnie było. Natomiast przeciwnie, fakty, które sama z dziejów polskości na kresach podaje, przeczą temu osobistemu przekonaniu. O czem? — to bowiem dowiadujemy się? Oto po założeniu komitetu wykonawczego w Kijowie (po przewrocie marcowym 1917 r.), ziemianie postanowili zakładać szkoły. Sama p. Kozicka postanowiła dokonać tego dzieła w swoim majątku. Zaczęła tedy objężdżać drobna, szaraczkową szlachtę — niestety, nie tyle już polską ile pochodzenia polskiego — aby nakłaniać ją do zapisywania dzieci do założonej się mającej szkoły.

I oto, cóż się dzieje? Autorka, mieszkająca od lat w swoim majątku, przekonywała się dopiero teraz, że ci szlachcice, mówiący już prawie tylko po małopolsku, nie chcą „pańskiej” szkoły, że zachowują się wobec niej agitacji „z dziwnym oporem i niechęcią”. Dlaczego? Autorka nie może pojąć niechęci

szlachty, aż tu dowiadujemy się od nich, że „nam dziwno, czego panowie tacy ciekawi na nasze dzieci, coś w tem jest”! Ostatecznie odkrywają, że powodem niechęci do „pańskiej” szkoły, jest trwoga przed powrotem... pańszczyzny!

W 1917 roku!!

Jakiż wniosek z całą siłą się narzuca po przeczytaniu tego arcycharakterystycznego ustępu? Oto pytanie: cóż ci ziemianie przez całe dziesiątki lat robili dobrego dla polskości, skoro nie chłop już, ale szlachcie zagonowej w 1917 roku obawia się jeszcze powrotu pańszczyzny? Czyż cię choćby takiej obawy mógłby istnieć, gdyby ten ziemianin lub „magnat” polski (tego terminu także z widoczną satysfakcją używa) w ciągu długich lat niewoli, gdy materialnie powodziło mu się doskonale, był współzły z tym szaraczkiem, gdyby nad nim był pracował, gdyby go był narodowo wychowywał? Niestety! Ziemianin ten poczuł w sobie misję apostoła polskości dopiero w momencie, gdy jemu samemu zaczął się grunt usuwać z pod nóg, gdy mu palono dwór, rabowano majątek. Wtedy nagle zapragnął uświadamiać narodo-wo i wychowywać moralnie „ubogich duchem” szaraczków.

Ale wtedy było już za późno... Dziesiątków zmarnowanych i przeprożnowanych lat nie nadrabia się w jednym dniu, zwłaszcza gdy na wszystkich jego horyzontach już gore...

Jest w książce p. Kozickiej jeden nie słychanie znamienity ustęp, który powyższy stan rzeczy znakomicie ilustruje i właściwie — zapewne bez wiedzy i intencji autorki — wygląda prosto na samooskarżenie.

Autorka wyjechawszy ze swej posiadłości, znalazła się wraz z rodziną w Kijowie w bardzo ciężkim położeniu materialnym. Aby żyć, musiała sama wynosić na targ cenniejsze wywieszone rzeczy i sprzedawać je wzbogaceniom z dnia na dzień chłopom. Czekała na targu na kupca, wdaje się w rozmowę z przekupką, która mówi do niej:

„Oj ciężko wam, ciężko — a czy myślicie, że nam lepiej? Gdzie zaś! Ot niedalek jak onegdaj, krasnoarmiejcy okradli cały targ i zarekwirowali u przekupki, co tylko wyniosły na sprzedaż”!

„Przecież oni dla waszego szczęścia nowe prawa wydali i nacjonalizują wszystko, żeby nie było ani ubogich ani bogaczy” — odpowiada autorka.

„Babina zamachała rękami z oburzeniem: Ładne mi szczęście! I pies by się nim nie najadł! Co tu skrywać?! Żle, moja miła i wam i nam... A kto temu winien? Wy — tylko wy, a nie kto inny! Mieli wy sto razy więcej rozumu jak nasz brat. A co? Nie tak li? Mogli wy naród oświecić, dać nam choćby trochę tej jaśniejszej doli, do czego dusza się rwała... i dziś inaczej by wszystko poszło! Nie byłoby wy obdarci i zamorzeni z biedy, a my — zalukani, jak te durne owce, przez tych tam parchów”!

„Sprawiedliwie mówi — ozwały się głosy innych przekupek”.

„Sprawiedliwie mówi — powtórzyła (scil. autorka) za nimi w myśl, oceniając trafność poglądu tej kobiety z

ludu, patrzącej z niezwykłą bystrością na przewrót społeczny, który się w jej oczach dokonał”.

My także jesteśmy skłonni zgodzić się z poglądem owej babiny, a jeśli go także i autorka podziela, to jakże może mówić o czarnej niewdzięczności tego ludu wobec „panów”, którzy wszak nic nie robili, aby na wdzięczność zasłużyć.

Gdyby ziemianie ukraiński, wołyński i podolscy w ciągu długich lat zamiast magazynować w swoich dworach zbytek i luksus (z opowiadań p. Kozickiej wynika jasno, że to było główną ich troską) — byli ofiarnie, konsekwentnie i ideowo łożyli materialnie na podniesienie z otchłani ciemności kresowego ludu, gdyby weni od lat byli wkładali najlepszy swój wysiłek intelektualny i moralny, to wówczas istotnie byłoby zgotowali temu ludowi „jaśniejszą dolę, do czego dusza się rwała” a sami „niebyliby obdarci i zamorzeni z biedy”.

Zruchu wydawniczego

* „Myśl Narodowa”. Pierwszy zeszyt „Myśli Narodowej” pod redakcją Zygmunta Wasilewskiego wyszedł już z pod prasy. Treść bardzo urozmaicona i wartościowa. Dział literacki poszczycić się może dwoma wielkimi nazwiskami: Jana Kasprówicza i Józefa Weyssenhoffa. Pierwszy dał dwie przepiękne poezje, drugi rzecz o muzyce. Zdobi też pismo kunsztowna nowela młodego utalentowanego poety Stefana J. Godlewskiego. Do tego działu należy wesoły artykuł o wystawie paryskiej posła na Sejm Antoniego Marylskiego: „Melancholikom ku rozrywce”. Publicystykę reprezentują: Z. Wasilewski, prof. Uniw. B. Wasiutyński, K. H. Rostworowski i in. Artykuły ich programowego znaczenia stawiają pismo na wysokim poziomie publicystyki narodowej. Cena kwartału „Myśli Narodowej” (z dostawą) 8 zł. Adres Administracji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Marszałkowska 153.

* „Świat i Prawda”. Ze wszystkich trzech zaborów najbardziej czasopiśmiennictwo rozwinęło się w b. zaborze pruskim. Niektóre pisma wychodziły przed wojną w wielu tysiącach egzemplarzy. I dziś w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu mamy wiele czasopism różnego rodzaju, które liczą prenumeratorów na dziesiątki tysięcy i nie dziw — tam czyta pisma codzienne i tygodniowe lud wiejski. Niema zdaje się chaty, w którejby nie było gazety. Przesłano nam właśnie kilka zeszytów „Świata i Prawdy” z dopiskiem od redakcji, bardzo zresztą charakterystycznym: Jeśli wam się podoba — napiszcie ocenę w swoim dzienniku. Ale redaktor wiedział z góry, że wydawnictwo się podoba. Zeszyty miesięcznika obejmują około 200 stron, a cena... 1 zł. 60 groszy! Czego tam niema! Artykuły polityczne, społeczne, literackie, ludowe. Za dno z pism niema tyle działów, co „Świat i Prawda”. Polityka, Nauka, Socjologia, Pedagogia, Technika, Gospodarstwo, Handel i Przemysł, Sprawy urzędowe, wojskowe, policyjne, pocztowe, kolejowe, osadnicze, zagraniczne, emigracyjne, Językoznawstwo. Filozofia, Teatr, Sztuka, Literatura, Krytyka, Bibliografia, Wiedza popularna, Mody, Kuchnia, Filatelistyka, Sport, Myślistwo itd. itd., a wszystko bogato ilustrowane. W każdym zeszycie kilka przesłanych olejdruków! „Świat i Prawda” naprawdę daje całokształt życia we wszystkich dziedzinach u nas i zagranicą. Pismo utrzymywane na wysokim poziomie literackim i artystycznym. Życzyćby sobie należało, aby nie było ono obce i dla nas w Małopolsce. Adres wydawnictwa: Grudziądz. (kr.)

KAWA RIEDLA

WYPOŻYCZALNA KSIĄŻEK „OŚWIATA”
7077 Lwów, Akademicka 8.
poleca nowości w językach: polskim,
niemieckim, francuskim i angielskim.
Abonament Zł. 1.50 mies.

Ze świata.

✚ Muzeum obuwia. Jedyne w swoim rodzaju muzeum posiada Poczdam. Muzeum poczdamskie wyspecjalizowało się w kolekcjonowaniu historycznego obuwia. W oszklonych gablotkach spoczywają buty Gustawa Adolfa i Wallensteina, Piotra Wielkiego i Napoleona. W osobnej sali zgromowane są buty, kamasze etc. wszystkich monarchów i książąt niemieckich z wyjątkiem ozdoby odnogi Wilhelma II., który nie zdążył dokompletować kolekcji.

✚ Podróż okreśna dolara. Izba handlowa w Chicago zainteresowała się podróżniczymi zdolnościami dolara. Do doświadczenia użyto banknotu jednodolarowego, do którego doklejono karteczkę z prośbą o wyszczególnienie celów do jakich posłużył banknot w ręku każdorazowego posiadacza. Po piętnastu dniach podróży dolar-turysta wrócił do Izby. Wypełniony kartek podróży opiewał: w ciągu 15 dni dolar wydany był 35 razy: 5 razy na zapłatę pensji, 5 razy na kupno tytoniu, 3 razy w restauracji, 3 razy w cukierni, 2 razy u fryzjera, 5 razy na kupno krawatów, 2 razy na kupno guzików, po 1 razie na kupno szynki, mydła, podwiązki, proszku do zębów, benzyny.

✚ Właściwa nazwa. Czasopismo „Capital”, wychodzące w Kalkucie, opowiada następujące zdarzenie. Nowomianowany sędzia urządzone i zagłębia się w plikę papierów. Podnosi głowę i ostro patrzy na stojącego przed nim urzędnika, pyta go: „O co posadza się tego człowieka?” Ten odpowiada: „O bigamię, panie sędzio, ponieważ ożenił się z trzema kobietami”. Sędzia wpada w zadumę, bo przypadek jest niezwykły. Po długiej chwili zwraca się znów do owego urzędnika i rzecze surowo: „Panie, po co pan właściwie chodził do szkoły? Proszę zapamiętać na przyszłość, że mężczyzna, który trzykrotnie się ożenił, popełnił nie bigamię, lecz trygonometrię”.

✚ Ogród Kolumba. W 1506 r. umarł Kolumb w Falleboldzie w Hiszpanii, jak wiadomo w zapomnieniu i nędzy. Dopiero w 40 lat po jego śmierci Nowy Świat dopominać się zaczął o jego zwłoki. Przeniesiono je na wyspę San Domingo i umieszczono w tamtejszej katedrze. W kilkaset lat później rząd hiszpański chciał przenieść ciało Kolumba na wyspę Havanę, i przez długie lata toczył się zawzięty spór między temi dwoma wyspami o prochy swego odkrywcy. Skończyło się na tem, że zwłoki Kolumba zostały w San Domingo, a Ameryka postanowiła wzniesć mu na tejże wyspie nad morzem, w miejscu gdzie stanął pierwszy raz na nieznanym lądzie wspaniały pomnik, któryby był jednocześnie i grobem sławnego podróżnika. Projektowany pomnik będzie olbrzymią latarnią morską, o 50 stóp wyższą niż wieża Eiffla w Paryżu. Koszty wykonania tej pracy obliczają na 2 miliony dolarów.

✚ Chirurgia przedhistoryczna. W Anglii, w okolicach Southampton, wygrzebano czaszkę ludzką, której wiek oceniali antropologowie na 20.000 lat. Przy bliższym zbadaniu tej czaszki okazało się, że są na niej ślady zabiegu chirurgicznego zwanego obecnie trepanacją. Operacji tej dokonano widocznie przy użyciu pierwotnych narzędzi krzemiennych.

Można podziwiać zdolność chirurgów z okresu kamiennego, niem jednak czego zazdrościć pacjentom z przed 20.000 lat. Dziurawienie czaszki i opilowanie kości bez narkozy i anestezji musiało być niezbyt miłe.

Z wystawy pszczelniczo-ogrodniczej.

Stowarzyszenia ogrodnicze z całej Polski uchwaliły, że wystawy pszczelniczo-ogrodnicze wraz ze zjazdem ogrodniczym odbywać się będą co cztery lata, w coraz innym mieście polskim. Po Warszawie przyszedł czas na Lwów, wyjątkowo zaś następna wystawa będzie w roku przyszłym w Poznaniu. Obrady związku ogrodniczego pod przewodnictwem prof. Dybowskiiego z Puław i prof. Jankowskiego z Warszawy odbywały się w auli Politechniki — dotyczyła przeważnie polityki ogrodniczej i organizacji pracy w ogrodnictwie. Na zakończenie odbędzie się wycieczka do Fredrowa i Zaleszczyk.

Wystawa rzuca bardzo jasne światło na rozwój ogrodnictwa i pszczelnictwa u nas. Nie chce się prawdziwie uwierzyć, że gdy po wojnie nie mogło się kupić drzewka owocowego, gdy sadzenie ich wydawało się luksusem nie do darowania i rzeczą niestosowną, teraz stało do konkursu około ośmiu szkółek polskich i niezmierną ilość sadów handlowych i prywatnych.

W szkółkach stałe prym trzymają: Lemszczyzna — Szczekarków p. Witolda Klemiewskiego ze swoją szkółką liczącą 80 morgów największą fabryką przetworów produkującą 200 wagonów, i piękną plantacją róż, i Fredrowo, własność Towarzystwa gospodarskiego produkujące rocznie 100.000 szcepów — wielką traskawkarnię hodującą róż z pięknym zbiorom kwiatów twarzących (Perenne) — praktyką dla 30 uczniów i fabryką konserw „Konserwa”.

Pierwszorzędna szkółka w Podzamczu w tym roku nie wystawiła szcepów, tylko piękną kolekcję koniferów. Szkoła w Puławach prócz drzewek ma niezrównaną kolekcję wikliny, róże i nasiona — są jeszcze drzewka i owoce z Gumnisk — z Podhorzec (oprócz tego piękne konifery). Ogrody ordynacji Dzieduszyckich w Zarzeczcu wystawiły, prócz drzewek — wikliny ozdobne byliny i róże równie jak i Stanisław hr. Dzieduszycki z Sokolowa.

Przejdźmy teraz do kwiatów — potem pomówimy o owocach i jarzynach. Kwiaty są prześliczne — szczególnie pitrwszego dnia otwarcia, gdy wszystko było w pełni świeżości widok był niezrównany. A więc najwięcej dały ogrody miejskie kierowane przez prezesa wystawy p. inspektora Piątkowskiego. Najcudniejszy zbiór begonii we wszystkich żółto-pomarańczowych odcieniach i kształtach, pelargonie, kolumby floksy karłowate palmy. Raj na ziemi.

Prawie równie piękne i bardzo gustownie ułożone są ekspozycje firmy Hentschel i Torunia przepyszne chryzantemy, róże fiołki alpejskie i różne ozdobne rośliny. Firma Hanisch z Królewskiej Huty wystawiła z kolekcją dala (georgin), których posiada 260 gatunków — i nowość pompon delice, przypominająca te starożytne kwiaty z chińskich ogrodów. — Firma Heimlich z Białej tuberozy, chryzantemy karłowate, i największą kolekcję róż (200) Wiesnera z Warszawy. Ogród Polanieckiego ze Lwowa róże-fiołki.

Owoce: prócz szkół, o których pomówimy osobno zwraca uwagę Józefów nad Wisłą. Jest tam 32.000 drzew w paru tylko gatunkach jak królowa renet Reneta Landsbergiska Boiken i Węgierka. — Wystawione jabłka bez zarzutu, w opakowaniu fachowym — prócz tego suszone śliwki w 2 gatunkach w ładnych skrzyneczkach — towar wyborowy.

Dr. Tarnawski z Kosowa wystawił kolekcję jabłoni i grusz — nie dają one jednak pojęcia o prześlicznym kosowskim ogrodzie, — gdzie owoce, przetwory, jarzyny wogóle wszystko jest pierwszorzędne. — Szkoda też, że ze względów pedagogicznych nie wystawił doktor warzyw ze sposobem ich przyrządzania.

Jedną ścianę zajmują ekspozycje wołyńskie pochwlebnie świadczące o ruchliwości tej części kraju. Słusz jest też

pierwszorzędny. Mniej efektownie, ale za to bardzo ściśle naukowo wystąpiła Skarbonka, prof. Jankowskiego określenia gatunków — wielkiej ilości jabłek bez zarzutu. Chłopskie sady wzorowe zachodniej Małopolski wystawiły piękne jabłka. — W nasionach wyróżnia się też Firma Hanas z Brodów.

Co do jarzyn bez konkurencji są warszawscy producenci warzyw, których plantacje obejmują 5.000 morgów pod Warszawą. — Jest to zniszczenie wszystkich producentów warzyw z pod Warszawy, którzy mają własną halę targową, a produkują nie więcej jak dziesięć gatunków warzyw, wszystkie w doskonałych odmianach. Egzemplarze średniej wielkości — jako wyprodukowane w jałowej ziemi koło Warszawy.

Bardzo miłe wrażenie robiły wystawy zakładów w Drohowyżu zakładu na ul. Kadeckiej we Lwowie i Kulparkowa. Ale wprost prześlicznie wystąpiły szkoły ogrodnicze w Zaleszczykach, Wólce Kapitańskiej i Tarnowie. Tym trzem szkołom należy się specjalna sympatyczna wzmianka. Zaczynam od Zaleszczyk, jako najdalszych. Kraj mo rel. Obecny dyrektor Dr. Kubik pokazuje mi fotografie kwitnących moreli, owocujących moreli i szkółki morelowej. Zakład w tym roku wysłał 20 wagonów moreli wartości 250 wagonów jabłek, a ponieważ Polska potrzebuje jeszcze więcej moreli — ideałem zakładu jest jaknajwięcej je rozpowszechnić w dolinie Dniestru, nadzwyczajnie nasłonecznionej.

Jak ta hodowla jest popłatna, niech służy parę przykładów: jedna morela 20-letnia dała za 350 zł. owocu, ksiądz ruski zaś tamtejszy z 200 starych drzew morelowych dostał 1.500 dolarów. W Zaleszczykach dojrzewają te gatunki jabłek co i w Tyrolu, t. zw. kalwile białe i rozmarynka, kwitną glicynie, a czerwień dojrzewają 3 tygodnie przed naszymi.

Wystawa Zaleszczyk ilustrowała doskonale tę polską Riwierę i raj sadowniczy.

Wólka Kapitańska pod Lwowem, która tak ucierpiała od wojny, wystąpiła z piękną kolekcją warzyw na torfach i owoców. Szkoła liczy 34 uczniów. Dyrektorem jest prof. Kazimierz Brzeziński.

Bardzo ciekawe ekspozycje przysłała szkoła w Tarnowie — dział owoców, których najpiękniejsze z karłów, susz, wina owocowe, róże, warzywa rozmaite, prześliczna kolekcja fasoli i grochu — orzechy w rozlicznych gatunkach. Objętnością mnie, że jest obecnie 40 uczniów, kurs jest trzyletni — szkoła od wojny rozwija się pomyślnie.

Największą jednak radość i niespodziankę zrobił mi pawilon szkolnych ogrodników Kuratorium Lwowskiego. Kilkadziesiąt powiatów — w każdym powiecie po kilkadziesiąt szkół wystawiających — daje najlepsze pojęcie i o samym pałacu, którą się cieszy ogrodnictwo w Kuratorium i o dobrej woli inspektorów i o zapale kierowników szkół. Ludzie nie mający styczności z pracą organizacyjną z trudnością zrozumieją, jakiego to bezmiar pracy trzeba było, żeby urządzić ten pawilon, — żeby z tych kilku tysięcy szkół zebrać ekspozycję.

Wystawa pod przewodnictwem p. Piotrowskiego robi bardzo dodatnie wrażenie. Wyróżniają się Tarnopol, Stanisławów, Bóbrka, Czortków, Kołomyja, Lwów, Rawa-ruska, ale o każdym z osobna warto by napisać.

Wystawę ogrodniczą odwiedzają licznie fachowcy, szkoły i inteligentna publiczność, wyrazy zachwytu słychać niejednokrotnie. Mam wrażenie, że w sprawie zainteresowania ogólnego ogrodnictwem, w sprawie obznajmienia z produkcją krajową i rozszerzenia wiodokrepu skromniejszymi pracownikom ogrodniczym, których nie stać na podróż, wystawa zrobiła dużo.

Aleksandra Krusensternowa.

Listy z kraju.

✚ **JAROSŁAW.** Nie rzucić ziemi, skąd nasz ród! Któżby mógł przypuszczać, że te słodkie słowa hymnu narodowego, które w czasach niewoli porządkiem nam były ducha i serca, przyjdzie zanuć jako hasło bojowe nie przeciw zachodniemu wrogowi, ale przeciw własnemu rządowi! A jednak smutna konieczność, jako następstwo nieobliczalnej pryncypialności warszawskiej w załatwieniu piekającej sprawy reformy rolnej, zmusiła nas do postępu do demonstracji — zupełnie niesprawiedliwej co do formy — aby otworzyć oczy tym czynnikom rządowym, które ciągle jeszcze Małopolskę wsochną traktują jako kresy, jako teren dla waczych pomysłów federacyjnych, a nie rdzennie polską ziemię, której zaprzepaścić nie wolno pod kłatwą narodu.

Pod tem hasłem odbyło się w poprzednią niedzielę impregujące zebranie obywatelskie w Sokole, w którym najliczniej właśnie byli reprezentowani chłopcy okoliczni, a więc ta warstwa ludności — która reforma rolna najbardziej obchodzi. Powołaniem: temu zebraniu przewodniczył p. Turkowski a aktualny referat zakończony odpowiednimi rezolucjami wygłosił dr. Czerniak z Rzeszowa.

Były wprowadzić usiłowania ze strony Wyzwolenia, aby poważny tok obrad zakończył i pod pozorem dyskusji nad przedstawionymi rezolucjami wprowadzić ton demagogiczny, jednak energiczny przewodniczący łatwo opamiętał sytuację i do dyskusji nie dopuścił, ponieważ z samego założenia wiec miał charakter obywatelski, a nie polityczny. Rezultat był ten, że p. Tepper et consortes mocno byli niezadowoleni, jednak rezolucje protestujące przeciwko oddawaniu ziemi polskiej w ręce obce, zostały uchwalone olbrzymią większością, a towarzysze z Wyzwolenia musieli jak niepyszni opuścić salę obrad.

Warto przy tej sposobności stwierdzić, że akcja wywrotowa Wyzwolenia w naszym powiecie — zwłaszcza w okolicy Pruchnika — przybiera zagrażające rozmiary a owoce jej już teraz dają sporo zajęcia policji i sądownictwu, bowiem pogodzić się z nowym porządkiem na prawo własności, który obalamuceni chłopcy przeprowadzają w czyn. Nasze starostwo naturalnie nie o tem nie wie, bo przecież z Jarosławia do Pruchnika aż 19 km. droga fatalna, więc kłóczy się tak daleko fatygować, aby z bliska przypatrzeć się kłóćce roboć agitatorów lewicowych!

Oby tylko przyszłe wybory nie były smutną niespodzianką i nie objawiły niebezpieczeństwa, które łatwo jeszcze zdusić w zarodku.

Tydzień lotniczy. Tak gorliwie propagowane przez LOPP, hasło obrony przed wojną gazową, słabem odbiło się echem w mieście naszym i mało dało rezultaty. Bez przesady można stwierdzić, że właściwie tylko młodzież szkolna wzięła żywy udział w całej akcji i pospieszyła ze składkami, które nie imponują wprowadzić wysokości zebranych sum, ale radują swą masowością. Starsze społeczeństwo odnosiło się do całej sprawy bardzo apatycznie. Nie pomogła nawet ofiarność Sokola, który specjalnie urządził przedstawienie kinowe — z Maxem Linderem! — i bez interesownie cały dochód z góry przeznaczył na cele Ligi Powietrznej. — Kółka jarosławskie „taki” nie poszły na przedstawienie, bo uważają pryncypialnie, że za dużo tych najrozmaitszych składków a tu „Panie bida i już”.

Lwów ofiarował państwu całe samoloty, Jarosław nie zdobył się ani na śmieć do samolotu.

✚ **RZESZÓW.** Wiec pod hasłem „Ziemia polska dla Polaków”. W wielkiej sali rzeszowskiego Sokola w niedzielę 13 bm. odbył się ogromny wiec w sprawie reformy rolnej. Salę wypełniona była po brzegi ludem okolicznym. Obrady zajął dr. Nieć omawiając specjalnie art. 50, 51, 52 w których tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla narodu polskiego.

Następnie zabierali głos referent dr. Juszcak, ks. prof. Czastka, inż. Królikowski i inni.

Po przemówieniach uchwalono jednogłośnie rezolucję, które przesłano do Sejmu i Senatu.

1) Projektowana ustawa o reformie rolnej, uchwalona przez Sejm dnia 20. lipca 1925, nakazując w art. 50, 51 i 52 parcelację majątków polskoich między ludność sąsiednich wsi, godzi w polski stan posiadania, broniący od kilkunastu lat z całym zaparciem się i z największym wysiłkiem przez społeczeństwo polskie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, a oddając ziemie polskie, odebrane Polakom, w ręce niemieckie, niepewne lub wrogie, podkopuje tem samem przy należności tych ziem do Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Żadamy, ażeby Senat i Sejm przeprowadziły rewizję (uchwalonej przez Sejm ustawy o reformie rolnej, usuwając z niej wszystkie postanowienia, ruszające polski stan posiadania, który ustawa o reformie rolnej winna zabezpieczyć w całej pełni.

3) Ustawa ta musi również uszanować podstawy ustroju prawnego, zagwarantowanego Konstytucją, a więc zabezpieczyć każdemu wywłaszczone-emu w celach publicznych, prawo odwołania się do orzecznictwa sądów.

4) Ustawa ta wreszcie winna mieć baczenie na oku zabezpieczenie samowystarczalności państwowej w zapotrączeniu w zboże przedewszystkiem wojska, a także i ludności miast i miasteczek. Sprawy bezpieczeństwa państwa nie wolno lekceomyślić na szwank narażać. Pamiętajmy, że o zwycięstwie rozstrzygać może ostatni worek zboża.

□ ZŁOCZÓW. O dobrą reformę rolną. Staraniem Organizacji Narodowej odbyło się w dniu 13 września 1925 r. w Złoczowie, obywatelskie zebranie celem zajęcia odpowiedniego stanowiska w sprawie ustawy o reformie rolnej.

Na zebranie to jawiło się w wielkiej sali „Sokoła” bardzo liczne grono mieszkańców Złoczowa oraz włościan ze wsi okolicznych.

Po zagaieniu zebrania przez wiceprezesa Organizacji Narodowej ks. Pawlina wybrano przewodniczącym prezesa „Gwiazdy” p. Postawę, sekretarzem rejsanta p. Korezyńskiego.

W dłuższym przemówieniu z wielką werwą wygłoszonem p. Helena Skoczylasowa, znana społeczniczka ze Lwowa, żona tutejszego dyrektora Seminarjum nauczycielskiego, przedstawiła niebezpieczeństwo grożące polskiemu stanowi posiadania w razie, gdyby uchwaloną przez Sejm ustawą o reformie rolnej miała przejść bez zmiany w Senacie. Delegacja kobiet z kresów zabiegała o to u miarodajnych czynników w Warszawie, aby przez niekorzystnie przeprowadzoną reformę rolną państwo nie poniosło szkody. W końcu wytknęła panująca ogólnie w miastach małopolskich ospałość w pracy narodowej, która u nas wymaga się gdy jest z nami źle albo grozi niebezpieczeństwem. Inne narodowości pracują ustawicznie, a my czując się „gospodarzami” zasypiamy na laurach. — Zakończyła swe przemówienie przyjęte gromkimi oklaskami zgromadzonych groźnym memento krwi bohaterów Złoczowa, przelanej w obronie polskiej grody Sobieskiej, których społeczność uczciła wprawdzie mauzoleum, ale skuteczniej uczy pracą przez nich z największym poświęceniem zapoczątkowaną.

Następnie przemawiał przybyły również ze Lwowa p. Lipski, wykazując w dłuższym referacie szkodliwość postanowień zawartych w uchwalonej przez Sejm ustawie o reformie rolnej, broniąc tezy „Polska ziemia przedewszystkiem dla Polaków”. Przez aklamację przyjęto jednomyślnie odczytana przez referenta rezolucję, którą przesłano do wiadomości marszałkom Sejmu i Senatowi.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty”.

□ KOSÓW. Włec w sprawie reformy rolnej. Dnia 13 września br. odbył się w Kosowie wiec w sprawie reformy

KINO „LEW”. Jutro w czwartek OTWARCIE SEZONU 1925/26

jednym z najpiękniejszych filmów obecnych czasów p. t.:

A - R - A - B - K - A

Film w którym prerafinowany przepych Paryża walczy o lepsze z materialnym pięknem Wschodu.

W głównej roli **MARJA JACOBINI** i **HARRY LIETKE**.

rolnej. A więc ten to pierwszy wiec Polaków w zmartwychwstałej Polsce, bo ostatni wiec polski był jeszcze za czasów austriackich, a był to wiec protestujący przeciw pokojowi w Brześciu Litewskim, przeciwko rabunkowi ziemi polskiej. I oto pierwszy wiec w Polsce zmartwychwstałej był znowu protestem przeciw rabunkowi ziemi polskiej.

Włec zagaił ks. Maksymilian Majewski proboszcz kosowski i przewodniczący tutejszej Organizacji Narodowej, który następnie wybrany przewodniczącym wiecu wyjaśnił cel zebrania.

Następnie zabrał głos prezes Sokoła dr. Ciszka, który przedstawił treść ustawy o reformie rolnej, uchwaloną przez Sejm. Przedmiotowe to przedstawienie zakończył uwagą, że w historii nie ma wypadku, aby jakiś naród sam sobie odbierał ziemię. Następnie rozpoczęła się dyskusja — a była ona bolesną krytyką ustawy sejmowej.

Głos zabierali przeważnie rzemieślnicy i rolnicy jak pp. Gruszkowski i Wołoszek.

W końcu mieszczenie, rzemieślnicy i rolnicy polscy jednogłośnie przeciw tej ustawie zaprotowali i uchwalili rezolucję, aby odnieść się do Senatu, aby ten zmienił szkodliwą dla narodu i państwa ustawę sejmową.

Słowami: „Ziemia polska dla Polaków”, „Nie damy ziemi — tak nam dopomóż Bóg” — zakończono wiec.

□ DOLINA. Obraz religijny. Dnia 5. września 1925, pięciu żydów zażetwych w Towarzystwie „Silvinia” Spółki Greedowskiej, a mianowicie: Wilhelm Fischer (protestant, pochodzenia żydowskiego) jego żona Ernestyna, następnie Binom Bonem, Jan Drlich i Mojżesz Pineles z Wygody — przebrawszy się za księży, poprzędzeni przez jednego z nich młodego krzyż naśladowało katolicką procesję, defilując wolnym krokiem, o godzinie 12-tej w nocy ulicami miasta Doliny.

O całym zajściu doniesiono policji. Na podstawie zeznań świadków, których nazwiska są nam wiadome, spisała policja protokół i odstąpiła sądowi

w Dolinie, który świadków przysłał.

Niestety, sprawa uciła, a na świadków wywierano tymczasem terror w kierunku odwiecia zeznań, ponieważ niektórzy z nich są pracownikami Towarzystwa „Silvinia”, zagrożono im brutalnie pozabawieniem posad i wyrzuceniem na bruk.

Wzywamy sąd i władze kompetentne, ażeby nie pozwoliły sprawy tej skryć do kosza lecz dopilnowały załatwienia. — Obrażone uczucia religijne Polaków-chrześcijań domagają się satysfakcji.

□ WOLKÓW. Nowy kościół. Przedkrowie nasi bracia ziemi czarniejskiej stawiali na kresach Domy Boże, budowali Narodowi i Kościolowi warownie najsilniejsze, z dusz i serc polskich.

Na południowej peryferii Lwowa, zaledwie 16 km. od wieżycy Lwiewo grodu, uboga polska parafia, licząca 1860 dusz, rozpraszonych po 6-ciu gminach, wystawiła w Wolkowie w roku ubiegłym świątyni banokowy kościół, według projektu p. architektury Wiktora, który też bezinteresownie budową kierował. Ilekroć Komitet budowy kościoła, w chwilach największej potrzeby zwrócił się do Rady miasta Lwowa, z prośbą o subwencję zawsze takową otrzymał. I tak ubiegłego roku udzieliła nam Rada miejska 1500 zł. w gotówce i półtora wagonu szutru do robót betonowych. Obecnie znowu Rada miejska przybyła nam z pomocą, w chwili bardzo krytycznej, udzielając nam subwencję w kwocie 1000 zł. Dzięki takowej pomocy wydatnej został kościół zupełnie pokryty blachą i w świątyni aczkolwiek jeszcze nie sklepionej odbywają się wszystkie nabożeństwa parafialne.

Za tak wydatną pomoc Komitet budowy kościoła rzym. kat. w Wolkowie składa Świątyni Radzie Miasta Lwowa, staropolskie Bóg zapłać.

Dom Boży w okolicy Lwowa najsilniejsza ostoja i fort polskości i katolicyzmu; a gród Lwa otoczony pierścieniem kościołów polskich tych prawdziwych szańców będzie niezdobyty.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 30. września 1925.

TEATR WIELKI.

Sroda 30 bm. „Aida” opera w 3 aktach J. Verdiego.

Czwartek 1 października „Romans zeszytowy” (Kolportage) komedia w 3 aktach z prologiem Jerzego Kaisera.

Piatek 2 października „Trubadur” opera w 4 aktach J. Verdiego.

Sobota 3 października „Żydówka” opera w 4 aktach Halevy’ego, występ Marcelgo Sowilskiego.

Niedziela 4 października o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych „Romans zeszytowy” (Kolportage) komedia w 3 aktach z prologiem J. Kaisera. — O godz. 7.30 „Zaczarowane Koło” baśń dramatyczna w 5 aktach Lucjana Rydla. Jubileuszowe przedstawienie ku uczczeniu dwudziestopięcioletnia otwarcia Teatru Wielkiego we Lwowie.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 30 bm. „Dwaj mężowie pani Marty” premiera, lekka komedia w 3 aktach Feliksa Gandera.

Czwartek 1 października „Hrabina Marica” operetka w 3 aktach F. Kalmana.

Piatek 2 października „Dwaj mężowie pani Marty”, lekka komedia w 3 aktach Feliksa Gandera.

Sobota 3 października o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych „Taniec o północy” sztuka w 4 aktach K. Mere. — O godz. 7.30 „Dwaj mężowie pani Marty” lekka komedia w 3 aktach F. Gandera.

Niedziela 4 października o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych „Hrabina Marica” operetka w 3 aktach F.

Kalmana. — O godz. 7.30 „Dwaj mężowie pani Marty” lekka komedia w 3 aktach F. Gandera.

Początek przedstawień wieczornych o godz. 7.30, popołudniowych o godz. 3.30.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa „Jesienna”, wystawy art.-mal. Adama Bunscha i Władysława Lama.

— OD ADMINISTRACJI. Nowi prenumerujący, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie” od 1 października, otrzymają bezpłatnie dołączone dotychczas numeru „Tygodniowego dodatku ilustrowanego”, oraz początkowe arkusze Biblioteki tygodniowej w formacie książkowym pt. „Czarnoksiężnicy”. Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi zł. 4.20.

Teatr Wielki wystawia dziś wspaniałą operę Verdiego „Aida” w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu pp.: Green, Skazowej, Hinglerowej, Płałowej, Cyganika, Łowczyńskiego, Manna, Martinięgo i Zopotha. Kapelmistrz p. Zuna.

Teatr Nowości daje dziś premierę lekkiej komedii paryskiej Feliksa Gandera „Dwaj mężowie pani Marty”. Komedia ta, ostatnia nowość repertuaru stołecznych scen polskich i zagranicznych, dzięki szam

pańskiemu humorowi, niezwykle żywej i dowcipnej akcji i świetnie skreślonym postaciom, świeci wszędzie wielkimi tryumfami. Obsadę premierę stanowią pp.: Rasińska (główna rola kobieca), Dobrzańska, Janowska, Szczepna, Dobrzański i Kwiatkowski. Wiele pomysłowa reżyseria p. Dobrzańskiego daje gwarancję, że i na naszej scenie komedia ta wstępnym bojem zdobędzie uznanie i powodzenie.

— „Zaczarowane koło”, wspaniała baśń dramatyczna Lucjana Rydla, ukaże się w niedzielę wieczorem na scenie Teatru Wielkiego, ku uczczeniu przypadającej w tym dniu, 4 października, dwudziestej piątej rocznicy otwarcia Teatru Wielkiego we Lwowie 4 października 1900 roku. Arcydzieło Rydla nie inscenizowane we Lwowie od długiego szeregu lat, otrzymała zgoła nową oprawę sceniczną i pierwszorzędną obsadę najwybitniejszych artystów scen lwowskich. Reżyserie prowadzi dyr. Barwiński.

==@==

— Związek Hallerczyków — Chórąw Lwowska przypomnia swym członkom, że tygodniowe dyskusyjne zebranie członków odbędzie się, jak zwykle, w środę, 30 bm., o godz. 18, w lokalu przy ul. Zygmuntońskiej 1. 4. II. p. O liczne przybycie uprasza się.

— Z Politechniki Lwowskiej. Dnia 30-go bm. (środa) odbędzie się w sali wykładowej I. (fizyki), w parterze gmachu głównego przy ul. Sapiehy 12. wykład habilitacyjny p. adi. Dra Wiktora Jakóba p. t. „W sprawie teorii miejsc współrzędnych”.

— Zebranie poselskie. W niedzielę, 4-go października, o godz. 10 rano, ul. Pańska 1. 11, odbędzie się sprawozdanie poselskie Dra Marcelgo Prószyńskiego, na które to zebranie zaprasza Związek Lud.-Nar. powiatu lwowskiego.

— Komitet budowy pomnika „Orlą” na Technice zawiadamia, że uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod tenże pomnik odbędzie się w niedzielę, 4 października, o godz. 12 w południe. Wejście od ul. Zachariewicza.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 2 października, o godz. 6 wiecz. (ul. Lindego 5). Porządek dzienny: 1) Pokazy chorób; 2) Wykład doc. Dra H. Sochańskiego p. t. „Patogeneza chorób nerek w świetle badań klinicznych”.

— Posiedzenie Wydziału Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie odbędzie się w lokalu Muzeum Króla Jana Sobieskiego, Rynek 1. 6, dnia 1 października br. (czwartek) o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym, obok spraw bieżących, sprawa 20-lecia Towarzystwa Heraldycznego w roku 1926.

— Z Towarzystwa Prawniczego, W piątek, 2 października br., o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Towarzystwa, przy ul. Mickiewicza 5a, I p., odczyt p. Władysława Orlikiewicza p. t. „Obrót gruntami włościańskimi w świetle ces. rozp. z 9 sierpnia 1915 oraz ustaw i rozporządzeń, dotyczących reformy rolnej”. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa. Związku Adwokatów Polskich, Związku Sędziów i dla wprowadzonych gości.

— Kierownictwo koncesjonowanych przez Kuratorium Kursów Przygotowawczych do matury gimnazjalnej i seminarialnej oraz do klas niższych „Ekstermistów” przyjmują wpisy dodatkowe codziennie od 5 do 9 wieczorem w Szkole Ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego. Opłata miesięczna 30 zł.; korzystanie z jednego przedmiotu 10 zł.; dla urzędników i wojskowych zniżki. 8235

— Koncert skrzypka Pawła Kochanowskiego odbędzie się dziś, we środę, w sali Towarzystwa Muzycznego. Po koncercie tego świątecznego artysty w Warszawie, pisał Fr. Brzeziński, sprawozdawca muzyczny „Kuriera Warszawskiego”: „Wielki artysta, bezsprzecznie jeden z największych skrzypków świata. Ołbrzymia technika, nieporównany wprost smyczek, na wskroś muzyczna organizacja i szereg temperament, ujęty w karby przez poważne wykształcenie muzyczne, — wszystko to razem składa się na grę, w której podziw i zachwyt budzi zarówno niekazitelną czystość i biegłość w pasażach lub trylach, jak przedziwna piękność tonu w kontyleniu, jak wreszcie interpretacja niesłychanie żywa i barwna”. Artysta grać będzie na jednym z najcenniejszych instrumentów Stradivariusa, niegdyś własności, muzeum brytyjskiego.

==@==

— Przyjechali do Lwowa, Hotel Georgea: Leonard Makowski z Warszawy; Stanisław Wierzycki z Trzydnika; Adam Gnoński z Cieszanowa; Bolesław Zajaczkowski z Bolestraszyce; Wiktor Smalawski z Uherca; Leon Dunin z Borysławia; Juliusz Wolner z Wiednia; Szymon Smigaj z Poznania; Irena Achatkaci z Warszawy; Otto Gros z Olivi; Ignacy Rzeżawski z Łucka; Walter Steiner z Wiednia; Dr. Stanisław Hofmold z Zarzecza; Neom Menn z Warszawy.

Hotel Krakowski: Adam Kondolewicz z Krakowa; Hans Bock z Gdańska; Jan Koprowski z Warszawy; Edward Angles z Sosnowca; Edmund Zieleniewski z Krakowa; Leopold Bieker z Trzebnicki; Emil Wilgoński z Warszawy; Leopold Dmochowski z Warszawy; Abraham Król z Gdańska; Ludwik Marbach z Lipnika; Bolesław Hertyk z Sosnowca.

Nowo otworzony sklep Związku pracowników trykotarskich poleca swe wyroby na zimę

Koralnicka 8 „ALFA” Koralnicka 8
8077k

Kronika przemyska.

Przemysł, 29 września.

— „Dzień i Noc” z Adwentowiczem i Sokołowską we Lwowie. Jak wielką siłę atrakcyjną posiadają nazwiska Anskiego i znakomitych gości pp. Sokołowskiej i Adwentowicza dowodzi fakt, że wczoraj, to jest w pierwszym dniu sprzedaży kasa Księgarni Akademickiej rozsprzedała wielką ilość biletów, wobec czego pewnem jest, iż w sobotę sala przy ul. Szaszkiewicza będzie szczelnie wypełniona. Na liczne zapytania odpowiada Dyrekcja imprezy, że sztuka „Dzień i Noc” powtórzoną nie będzie, albowiem na niedzielę 4. X. zapowiedziane jest przedstawienie tej sztuki w Drohobycz, skąd zespół artystyczny z p. Adwentowiczem na czele wyrusza w dalszą podróż artystyczną po większych miastach Małopolski.

— Z komisji teatralnej. Na posiedzeniu komisji teatralnej, odbytem pod przewodnictwem wiceprez. miasta dr. Chlamtacza, przyjęto do wiadomości sprawozdanie, dotyczące składu zespołu artystów dramatu, opery i operetki na sezon 1925-26, a nadto postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek przyznania dodatkowego kredytu na zaangażowanie (na stałe lub w formie występów gościnnych) kilku artystów, niezbędnych, ze względu na możliwość zrealizowania ustalonego już przez dyrekcję repertuaru. Idzie tu w pierwszym rzędzie o p. Sosnowskiego i p. Miłowską, a dalej o pp. Hańską, Czajkowską, Pelińskiego, Łowczyńskiego i innych (p. Gorczyńską).

Nadto przyjęto do wiadomości repertuar na październik. W miesiącu tym danych będzie pięć premier: „Zaczarowane Koło” Rydla, jako wznowienie dla uczczenia przypadającej na dzień 4 października 25-letniej rocznicy istnienia Teatru Wielkiego, wesoła komedia francuska „Codziennie o 5-tej”, potężny dramat Brończyka „Hetman Żółkiewski”, opera Pucciniego „Dziwczę z Zachodu”, a w Teatrze Nowości efektowna żydowska sztuka Dymowa „Śpiewak własnej niedoli” i nowa operetka „Jej Wysokość Tancerka”.

— Nie lubi techników. Piszą nam z miasta. Był czas, że na ul. Listopada nie było ani jednej realności w rękach żydowskich a obecnie na palcach można liczyć polskie. Naturalnie nowi właściciele starają się natychmiast zażydźcić nabytą realność i używają wszelkich dróg, by pozbyć się lokatorów Polaków. Przed kilku dniami gorszącą scenę wywołał właściciel kamienicy l. 4 ul. Listopada E. nie chcąc po zwolnić, by jedna z lokatorek tej kamienicy odnajęła pokój technikowi. Co więcej brutalny gospodarz zamknął technika na podwórzu i dopiero interwencja policji uwolniła „więźnia”. Sprawa oprze się o sąd ale czyż niema hamulca na butę żydowską.

— Śp. Wierusz Niemojowski. Doniosły niedawno telegramy, z Warszawy o śmierci znanego przemysłowca Wierusza Niemojowskiego. Śp. Zmarły w latach przedwojennych był jedną z najpopularniejszych postaci we Lwowie. Wspomnieć należy, że śp. Niemojowski w latach 1884 założył pierwszą we Lwowie fabrykę tutek, rugując w ten sposób tutki zagraniczne. On pierwszy stworzył fabrykę kopert. Jego inicjatywie zawdzięczać należy wydawnictwo pocztówek o treści patriotycznej, reprodukcje arcydzieł Grottgera, widoki zamków polskich, dworów, zabytków przeszłości, polskich strojów ludowych. Wreszcie w latach 1920 wykupuje z rąk niemieckich fabrykę papieru w Bielsku i doprowadza ją do wielkiego rozwoju. Niestety uporczywa choroba przecina pasmo życia tego pracowitego przemysłowca-idealisty, umiera zdala od Lwowa, który całą duszą ukochał i większą część pracy życia swego ofiarował. Część Jego pamiąg!

Święto wychowania fizycznego. Komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego urządził w dniach 27 i 28 bm. święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele garnizonowym, po której nastąpiła defilada oddziałów przysposobienia wojskowego przed dowódcą okręgu korpusnego i przedstawicielami władz cywilnych. — Na stadionie tuż przed zawodami, przemówił do uczestników w konkursach prezes komitetu Kostrzewski i szef sztabu pułk. Modelski. Do zawodów z terenu całego DOK. stanęło sześćdziesięciu chłopów. Wyniki doskonałe.

Wystawa. Od niedzielnego południa można w dużej sali magistratu oglądać obrazy Marii Gisbert. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt przeważnie drobnych prac o temacie kwiatów, samotnych, karłowatych drzew, wewnątrz ogrodów a zrzadka pól. Przyrody martwej niewiele. Naogół całość wystawy jak i jej fragmenty wywierają miłe i bardzo do datnie wrażenie. Z tego też powodu po winna młoda malarka odnieść i korzyść materialną, któraby jej pozwoliła kształ

— Więcej światła. Mieszkańcy okolic Cytadeli i ul. Stryjskiej zwracają się za naszym pośrednictwem do sfer kompetentnych z prośbą o wzięcie ich w opiekę przed ciemnościami zalegającymi te dzielnice. Oto pomimo zakazu władze wojskowe w poczuciu obowiązków sąsiedzkich pozwalają mieszkańcom okolicznym dla skrócenia drogi przechodzić przez Cytadelę, co jednak, gdy w porze wieczornej jest to niemożliwe a nawet niebezpieczne. Całe wzgórze Cytadeli bowiem tonie w ciemnościach, niema ani jednej latarni, któraby liczny przechodniom tak wojskowym, jak cywilnym oświeć tłała drogi.

A przecież istnieje tam kasyno oficerskie, gdzie w porze zimowej odbywają się zabawy i przedstawienia z udziałem licznych gości z miasta, więc i o nich należałoby pomyśleć. Zresztą istnieją tam magazyny wojskowe, których ciemność nocy bynajmniej dostatecznie nie zabezpiecza. Należałoby również pomyśleć o lepszym oświetleniu ul. Łazarza, również gęsto uczęszczanej. Niemniej godzi się zaopiekować ul. Stryjską. Dzięki staraniom zarządu miasta ulica ta została uporządkowaną i mamy doskonały dostęp do rogatki. Niestety druga część tej ulicy od gmachu szkoły kadetów tonie w ciemnościach. A należy dodać, że dzięki boiskom, Zakładowi sierót okolica ta roi się od przechodniów, którzy jednak w porze wieczornej, drżąc ze strachu, by z powodu ciemności nie dostać się pod wóz czy auto. Dlatego też mieszkańcy tych okolic zanoszą prośbę do dyr. Żardeckiego o opiekę i wznoszą okrzyk „więcej światła”.

— Z Politechniki lwowskiej. Z powodu rezygnacji z urzędu JM. Rektora p. prof. dr. Ignacego Mościckiego, mianowanego profesorem Politechniki warszawskiej, JM. Rektorem obrany został na rok n. 1925/26 dr. Jan Łopuszański, zwyczajny profesor budownictwa wodnego, b. minister robót publicznych.

— Z kroniki pożarów. Obok lasu biłohorskiego na Lewandówce wybuchł wczoraj groźny pożar w zabudowaniach leśniczego Stanisława Gołaja. Pastwą płomieni padła stodoła wraz z całą tegoroczną krescencją. Szkoda na razie nieustalona. Dochodzenia prowadzi posterunek na Bogdanówce w kierunku zbrodniczego podpalenia. — W kamienicy pod l. 58 przy ul. Łyczakowskiej wybuchł wczoraj w mieszkaniu Marii Zimmer pożar, spowodowany zapaleniem się pruskiej ścianki. Straż mie-

cić się dalej w umiłowanej przez siebie sztuce.

Cyrk Medrano. Przy ul. Konarskiego rozbił swój namiot cyrk Medrano. — Powiadają, że po wypadku lwowskim, każda mamusia, zanim puści swą pociechę Maniusię czy Janinkę do cyrku, odbiera przysięgę, iż nie ucieknie z jakim Kamel-Bejem.

Z agitacji socjalistycznej. Partja socjalistyczna zagrożona w swych posadach na terenie przemyskim przez komunistów i osłabiona wewnętrznymi „tarciami” stara się swą nadszarpaną silnie armię uzupełnić poborami w powiecie. Stąd w każdą niedzielę agitatorzy partyjni czyli urzędnicy Kasy chorych wyjeżdżają w powiat, gdzie podczas wieców i zebrań łowią kandydatów do ewangelji Marksa. Szczególnie zagięli swój parol na służbę folwarczną, pozostającą rzekomo do tej pory pod kierunkiem enpeerowców. W niedzielę wiecowali wysłannicy partji z p. Beluchem na czele w Śliwnicy.

Na zjazd adwokatów. Na zjazd adwokatów w Poznaniu wyjechał z Przemysła senior tutejszej palestry a zarazem prezes Izby adwokackiej dr. Leonard Tarnawski.

ska w szybkim czasie ogień umiejscowiła. Szkoda nieznaczna. — W kamienicy przy ul. Legionów 19, wskutek na gromadzonej w znacznej ilości sadzy wybuchł wczoraj ogień kominowy, szybko przez Straż pożarną umiejscowiony.

— Karambol samochodowy z wozem wojskowym. W dniu wczorajszym o g. 6 wieczorem właściciel dorożki samochodowej nr. 7257 Eugeniusz Rotmajer najechał samochodem u wylotu ul. Dojazdowej na wóz wojskowy, kierowany przez szeregowca Antoniego Nosowicza z kadry okr. szpitala koni nr. 6. Szeregowiec spadając z wozu na bruk doznał potłuczenia w kolano i rany tłuczonej na głowie. Rannego opatrzył lekarz wojskowy Dr. Teleżyński. Wóz wojskowy uległ uszkodzeniu, podobnie i samochód został za przeprawy wyprawiony z uszkodzonym skrzydłem i złamaną dźwignią łącznikową. Samochód odstawiono do gmachu przy ul. Niemcewicza a Rotmajera po stwierdzeniu tożsamości osoby — pozostawiono na wolnej stopie.

— Nieostrożna jazda. Wasyl Łysyk, 11-letni chłopak, zamieszkały przy ul. Objazdowej 4, dostał się pod konie dorożkarza Romana Ilnickiego i doznał dotkliwego potłuczenia. Pozostawiono go opiece domowej.

— Zastrzelenie psa wściekłego na ul. Janowskiej. Pisaliśmy onegdaj o pojawieniu się na ul. Janowskiej wściekłego wilczura z marką: „Przemysł 454” i o pokasaniu 7-letniej dziewczynki, Henryki Kucówny. Pies ten pokasał następnie dwa psy Władysława Malinowskiego, grabarza na cmentarzu janowskim i dwie kozy, stanowiące własność M. Starzyńskiego, konduktora tramwajowego. Psa zastrzelił post. Anczakowski.

— Kradzieże i kradzieże. Piotr Głogowski, major 11 p. ul. doniósł policji, iż o godz. 11 przed południem nieznany sprawca skradł z samochodu, pozostawionego chwilowo bez dozoru, płócienną nakrycie samochodowe wraz z futerałem. Szkoda wynosi 1200 zł. — Nieznany sprawca podważywszy drzwi ki szafki, mieszczące się w murze restauracji Flacha przy ul. Żółkiewskiej 3, skradł 323 zł. w gotówce. — Salomon Reiss, restaurator doniósł policji, iż w chwili wychodzenia z templu przy ul. Żółkiewskiej padł ofiarą złodzieja-kieszonkowca, który skradł mu portfel, zawierający 440 zł. gotówka, 65 dolarów amerykańskich, dwa boni na kilkadziesiąt zł. i papiery osobiste. — Policja przytrzymała w dniu wczorajszym sprawcę kradzieży u Piotra Jakowlaka, zamieszkałego przy ul. Balonowej 10. Jest nim Steian Hladun, kilkakrotnie

karany za kradzież. Część skradzionych rzeczy odebrano od pasera Józefa Hryniaka.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała w dniu wczorajszym Józefa Leszczyńskiego bez zajęcia, Nuchima Brendla, tragarza i Tomasza Wotusia — za awantury i opilstwo.

— Zamach samobójczy. Bronisława Łuzna, 14 lat licząca uczennica dokończającej szkoły zawodowej, zamieszkała przy ul. Sykstuskiej 29, w zamiarze samobójczym napiła się kwasu solnego. Chorą przewieziono do szpitala powiatowego. Powód nieznany.

— Ze sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala powszechnego przewieziono wczoraj z Łuki Wielkiej, w powiecie tarnopolskim, Juliana Urbana, który z nieznanej na razie przyczyny uderzony kołem przez Michała Zinkowa doznał porażenia mięśni.

— „Proszę oddać dziecko — do Dzieciatki Jezus!” W komisariacie IV. PP. zjawiła się wczoraj Emilia Janowska, zamieszkała przy ul. Piekarskiej l. 54 z doniesieniem, że w rzeczywistości tej za drzwiami bramy znaleziono wczoraj porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 6 tygodni. W białej podszewce tkwiła kartka tej treści: „Proszę oddać dziecko — do Dzieciatki Jezus, ochrzczone na polskie, nazywa się Stefania”. Dziecko oddane zostało do komisariatu IV, — za matką policja czyni poszukiwania.

PENSJONAT „POLONIA”

Batorego 34. pokoje z utrzymaniem. 6424p

Wydział Sodalicii Pań Dzieci Marii przy klasztorze Sacre coeur zawiadamia, że październikowa msza św. nie odbędzie się z powodu reparacji kaplicy. 8256

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Środa, 30 września.

Berlin. (505), godz. 20'30. Słowik z Grenady, opera romantyczna, godz. 21'20. Orkiestra.

Frankfurt. (470), godz. 20'30. Koncert orkiestry operowej Bach, Handel Beethoven.

Hamburg. (395), godz. 20. Wieczór koncertowy orkiestry Norag Schuman, Cornelius, Bizet, Strauss, solo skrzypcowe.

Hanower. (296) godz. 18. Uwertury komicznych oper na orkiestrę, Mozart, Rossini, Adam, Nicolai.

Lipsk (454), godz. 20. Koncert symfoniczny, Grieg, Dworzak, Sibelius.

Monachium. (485), godz. 20'30. Koncert symfoniczny.

Stuttgart. (443), godz. 20. Ptaki Aristofanesa, godz. 21. Koncert kabaretowy.

Wiedeń. (530), godz. 16. Koncert południowy Wagner, Liszt, Lehar. g. 20. „Der Nachtwächter”, wodewil, g. 21. Wieczór pieśni i humoru.

Grac. (404), godz. 16. Koncert kapeli Hüttla, godz. 21. Koncert operetek Strausowskich.

Rzym. (425), godz. 20. Koncert wokarno-instrumentalny, Beethoven, Bizet, Verdi, Chopin.

Praga. (550), godz. 17. Koncert trio, godz. 20. Koncert orkiestralny D'Alberty, Grossman, Dworzak, Liszt, Massenet.

Berno. (1800), godz. 20. Koncert wagnerowski.

Zurych. (515), godz. 20. Wieczór recytacyjny, orkiestra.

Paryż. (1750), godz. 13. Koncert południowy wokarno-instrumentalny.

Londyn. (365), od godz. 16—23. Koncerty.

Barcelona. (460), od godz. 17—23. Koncerty.

Oslo. (380), godz. Koncertowy wieczór operowy, Massenet, Sullivan, Rubinstein, Moszkowski.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 28 września.

Związek oficerów rezerwy. Odbędzie się zebranie towarzyskie koła Związku oficerów rezerwy w kasynie polskiem. Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu we Lwowie i doszkolenie oficerów rezerwy.

Z życia mieszczańskiego. Poświęcenia lokalu Zjednoczenia mieszczań w własnym domu dokonał ks. proboszcz Kummer 23 bm. poczem w pięknym przemówieniu apelował do polskich mieszczań, aby się stali centrem polskości w mieście naszym.

Po przemowach kilku z mieszczań, odbyło się posiedzenie wydziału, na którym uchwalono odbywać każdej soboty pogadanki z rozmaitych dziedzin. Na temat o współdzielniach którą zagaił p. sędzia Weiss, odbędzie się taka pogadanka 3 października.

Towarzystwo muzyczne. Walne Zgromadzenie Tow. muzycznego im. Moniuszki odbyło się 22 bm. Prezsem wybrano ponownie p. Rudolfa Vogla, wydział pozostał prawie w tym samym składzie.

Z życia politycznego. Wiec delegatów polskiego stronnictwa ludowego Piast odbył się dnia 27 bm. w sali Rady powiatowej i trwał od godz. 10-tej do 4-jej po południu. Uczestników było około czterdziestu.

Dnia 20 bm. odbył się wielki wiec Polskiego Związku kolejowców. Wiec zagaił adca Marjański. Na wiecu tym omawiano zabezpieczenie bytu kolejowców, pragmatykę służbową i sprawy organizacji.

Nad poruszonemi zagadnieniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos między innymi delegaci z Warszawy pp. Budniak, Kulesza i naczelny prezes organizacji inżynier Łopuszański, który podkreślił potrzebę spójnej organizacji na gruncie apolitycznym.

Poważny wiec nie został zakłócony żadnym incydentem.

Organizacja PZK. wzrasta w siłę i potężniejąc pracując wytrwale w duchu narodowym nad umocnieniem naszego Państwa.

Verax.

Sport.

POGON—HASMONEA 1:1 (1:1).

Rozegrane wczoraj zawody towarzyskie nie miały interesującego przebiegu. Pogoń bez Górlitza, Hankego, Kuchara i Słoneckiego. Hasmonea bez Birnbacha, Steurmanna i Hocha. Zawody rozegrane na terenie bardzo ciężkim nie stały na wysokości wyzysku sportowej. Gra prowadzona beładnie, zakończyła się wynikiem remisowym. Pogoń nie grała zbyt energicznie i dlatego też nie uzyskala zwycięstwa, na które zasłużyła. Bramki strzelili Batsch i Mahler. Zawody prowadził por Usarz. Publiczności około 800.

Sparta—Lechia. Zawody rewanżowe o puchar LZOPN. między powyższe mi drużynami odbędzie się jutro 1 października (czwartek) o godz. 3.30 popołudniu na boisku 40 pp. (Pohulanka). Zawody Lechia—Sparta, które zawsze były sensacją w tut. światku piłkarskim, ścigną zapewne i w powyższym dniu liczne rzesze zwolenników.

Z TURNIEJU PIŁKI RĘCZNEJ TZR.

29. IX. Gimnazjum XII—Gimnazjum XIIb 7:1 (1:1) Gra nadzwyczaj utrudniona z powodu rozmokłego boiska. W drugiej połowie gry zdeklarowała przewaga zwycięzcy. Sędziował inżynier TZR. p. Humen.

1. X. Zawody między Seminarjum—Gimnazjum IVa.

Przemyśl. (Telefon własny). Czarni (Lwów)—Polonia 2:0 (1:0). Dla Czarnych bramki strzelił Kopeć IV, nadto Hurla z Polonii sam zrobił swej drużynie bramkę. Gra otwarta z nieznaczną

przewagą Czarnych. Zachowanie się publiczności nietaktowne, z powodu krzyków. Sędzia grę przerwał.

==●==

Sokół—Macierz zawiadamia swych członków i uczni, że ćwiczenia gimnastyczne i lekkoatletyczne rozpoczęły się z dn. 9 września b. r. i jak dotychczas odbywają się dla mężczyzn w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19, dla pań we wtorki, czwartki i soboty w tych samych godzinach.

W miarę odpowiedniej liczby zgłoszonych twórczo będą osobne oddziały dla chłopców i dziewcząt.

Gimnastyka rytmiczna dla pań rozpocznie się z chwilą odpowiedniej liczby zgłoszonych.

Strzelnica pokojowa otwarta od dnia 14 b. m. w poniedziałki, środy i czwartki od godz. 18.

Oddział szermierczy i oddział konny przyjmuje również zapisy.

Biblioteka i czytelnia pism otwarta codziennie.

Wszelkie informacje i zgłoszenia codziennie w kancelarii ul. Zimorowicza 8, od godz. 18 do 20.

Sekcja lekkoatletyczna 1. LKS. Czarni urządził z polecenia LOZL. dalszy ciąg zawodów o odznakę związkową (minima) we środę, 30 bm. oraz w piątek, 2 października o godz. 4 popoł.

Zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na 100 km. w Łodzi. Bieg 100 km. o naramiennik torowy Polski o 10 finiszami: 1) Miller Oswald (Union) 50 punktów po rozgrywce z Szmidttem (Union) 50 punktów. Rozgrywka odbyła się na dystansie 800 m. Czas Millera na 100 km. 2:49"14". 3) Cerbe (Storm). 4) Gabrys (WTC.). Warszawscy kolarze nie dopisali z powodu pecha.

Próba pobicia rekordu samochodowego. Dnia 27 bm. odbyła się próba pobicia rekordu samochodowego na przestrzeni 1 km. Do próby zgłosił inż. Liefeld na Austro-Daimlerze, któremu jednakże nie udało się pobić własnego rekordu polskiego, który wynosi 128.750 km. na godzinę, gdyż osiągnął czas 28.31 sek. czyli 127.100 km. na godzinę. Próba pobicia rekordu na motocyklu udała się natomiast p. Rychterowi na motocyklu „Norton”, który osiągnął na przestrzeni 1 km. czas 30 i 2/5 sek., co czyni około 120 km. na godzinę.

Dziesięciobój o mistrz. Polski rozpoczyna się dziś w Poznaniu. Według prywatnych wiadomości ogólny faworyt Cejzik nie będzie startował z powodu ogólnej nie dyspozycji. Również zeszłoroczny mistrz Wacek Kuchar nie weźmie udziału w zawodach. Wobec tego nie można się spodziewać pobicia rekordu, który należy do Cejzika i wynosi 6329.465 pkt.

Co będzie kosztować próba pobicia rekordu samochodowego? Komisja Sportowa Automobilklubu Polski na posiedzeniu w dniu 23 b. m. uchwaliła następujące warunki dla automobilistów, pragnących stawiać do polskiego rekordu szybkości, a mianowicie: samochody — wpisowe 200 od maszyny i kierowcy; za drugą maszynę tej samej firmy i tego samego kierowcy dodatkowo 50 zł. za jeden start. Dwa starty jedną i tą samą maszyną 250 zł., za trzy starty 350 zł. Motocykle płać 10 proc. tej sumy od jednej maszyny. Koszty urządzenia wyścigu-rekordu ponoszą zgłaszający się: 90 proc. samochody, 10 proc. kosztów motocykle. Dzień i miejsce pobicia rekordu oznacza Komisja Sportowa Automobilklubu Polski.

Ałaszewski Mieczysław, gracz LKS., opuszcza Łódź w celu rozpoczęcia studiów na politechnice, prawdopodobnie lwowskiej.

Oficerom wolno należeć do Związku Dziennikarzy Sportowych. W ostatnim rozkazie Dowódcy OK. I. (Warszawa), w liczbie związków i towarzystw sportowych w Warszawie, do których wolno należeć oficerom, znajduje się również Związek Dziennikarzy i Publicystów Sportowych w Warszawie.

Nagroda prof. Wittiga. Znany działacz sportowy, prof. Wittig, ofiarował cenną nagrodę sportową dla klubu, który w tego rocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski zajmie pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Obecnie prowadzi AZS. (44 pkt.) przed Polonią (40 pkt.), Warszawianką (14 pkt.), Cracovią (8 pkt.) itd. Dojdą jeszcze punkty z dziesięcioboju, pięcioboju, maratonu i biegu na przelaj. Punkty oblicza się jak następuje: I miejsce — 3 pkt., II miejsce — 2 pkt., III miejsce — 1 punkt.

Przyjazd trenera AZS. do Warszawy. Dowiadujemy się z sekretariatu AZS., że w piątek wieczorem przybył do Warszawy lekkoatletyczny trener, szwed Thorwald Norling. Był on dawniej znanym „dziesięciobojcem” a ostatnio trenerem słynnego klubu niemieckiego SC. Charlottenburg.

Międzynarodowe zawody bokserskie w Poznaniu. W dniach 3 i 4 października odbędzie się wielkie zawody bokserskie, organizowane przez KS. Warta. Spodziewany jest udział kilku bokserów niemieckich.

Mecz bokserski o mistrzostwo świata. W obecności 40.000 widzów rozegrany został w New Jorku mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze pół-sredniej pomiędzy M. Walkerem i Shadem. Zwyciężył po ciężkiej walce Walker na punkty po 15 rundach.

Tilden — mistrzem tenisowym Ameryki. Finał o mistrz. Ameryki wygrał Tilden, bijąc Johnstona 4:6, 11:9, 6:3, 4:6, 6:3.

Z całej Polski.

Misje dworcowe. Działalność Misji dworcowych, istniejących jako sekcja Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi rozwija się coraz bardziej.

Od 1 stycznia br. do 1 września udzielono pomocy ogółem 3049 kobietom; w liczbie tej korzystało z noclegu w schroniskach 1068 dziewcząt, ułatwiono powrót do domu 291 dziewczętom, okazano pomoc w kupnie biletów, wynalezieniu bagażu i wysłaniu takowego 360 dziewczętom, udzielono opieki na dworcach 315 dziewczętom, udzielono informacji i adresów 1095 dziewczętom.

Dzięki poparciu władz kolejowych otworzono w ofiarowanych przez nie lokalach na dworcach Głównym i Wschodnim schroniska, dając chwilowy przytułek młodym podróżnym, znajdującym się bez środków i opieki.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi zdecydowano zorganizować podobne misje na pozostałych dworcach w Warszawie, a miano wicie na Gdańskim i Wileńskim, oraz przy współudziale Tow. Ochrony kobiet rozszerzyć działalność Misji dworcowych, otwierając nowe placówki w Katowicach, Wilnie — a istniejącym już dawniej we Lwowie, Krakowie i Poznaniu współpracę z Polskim Komitetem zaproponować.

Opieka udzielana przez Misje dworcowe okazała się tak cenna, iż należy zachęcić młode podróżniczki do zwracania się do nich o rady, pomoc i informacje.

Delegatki poznać łatwo można po żółto-białych opaskach, noszonych na

Konserwacja cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Do-

świadczenia, jakie w ostatnich czasach poczyniono z cennymi starymi obrazami, nakazują przeprowadzić rewizję ich stanu zachowania, by je zabezpieczyć przed zniszczeniem. Przetytą troską o przekazanie jak najdalejszej potomności cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, O. Przeor Paulinów przedstawił na Zjeździe Księży Biskupów, który się odbył w końcu maja br. w Warszawie konieczność zbadania tego cennego obrazu przez fachową komisję. Zjazd Księży Biskupów zaprosił komisję, do której weszli jako fachowcy pp. dr. Stanisław Tomkowicz, prof. Jerzy hr. Mycielski, prof. Wiesław Zarzycki, prof. Jan Rutkowski, konserwator dr. Tadeusz Szydlowski, dyrektor Zbiorów Państwowych dr. Stanisław Tarczyński, oraz jako przedstawiciel Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie p. Mik. Piotrowski. Komisja zebrała się w dn. 1-go września br. na Jasnej Górze i po zbadaniu obrazu nabrała przekonania, że stan Cudownego Obrazu nie budzi obaw, jednakowoż wskazane jest oczyszczenie i zabezpieczenie go na przyszłość, zwłaszcza, że przeszło dwieście lat obraz nie był restaurowany. Przeprowadzenie tych prac powierzone prof. Janowi Rutkowskiemu z Warszawy, kierownikowi Pracowni Konserwatorskiej przy Dyrekcji Zbiorów Państwowych. Nad tokiem prac, które rozpoczęte będą w połowie listopada br. a potrwać około 2-ch miesięcy, czuwać będzie wymieniona Komisja.

==●==

+ Reklama w Ameryce. W Stanach Zjednoczonych Ameryki reklama tak się panoszy, że nie zatrzymuje się na-

wet przed cmentarzem. W pewnym mieście w stanie Ohio na cmentarzu widnieje taki napis na okazałym grobowcu: „Pod tym kamieniem spoczywa A. Hawkins. Umarła ze zmartwienia z powodu straconej piękności. Nie spotkałoby jej to, gdyby co wieczór przed położeniem się do łóżka nacierała sobie twarz kremem firmy H. S. Cartes i Syn.. Można go otrzymać w każdej większej aptece”. — Inny napis głosi: „Tu spoczywa Edward Mc. Kremer. Zmarł nagle, przyłożywszy sobie do skroni lufę rewolweru Parsonnoma, tej broni, której dają pierwszeństwo wszyscy, zamierzający przedwcześnie opuścić ten padół płaczu”. — A nawet jest taki: „Tutaj ma spoczywać kiedyś Joe Bannstamm ze znanej firmy Bannstamm i Chepp, sprzedającej firanki i story, która prowadzi ku zadowoleniu wszystkich klientów”.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

30 września	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	738.6	740.8	742.0
Temperatura w °C	+ 8.3°	+ 10.2°	+ 8.8°
Kierunek wiatru	Cisza	NNE	NE
Wiatr. km/godz.	5	11	—

Temperatura najwyższa +11.0° C, najniższa + 8.0° C.

Uwaga: Pochmurno, chwilami drobny deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Ospa w Europie.

Ospa, której wypadków nie obserwowano już od wieku w zachodniej Europie, pojawiła się tam na nowo.

Oto cyfry: w Anglii 7 wypadków ospy w 1917 r., 63 — w 1918 r., 311 — w 1919 r., 280 — w 1920 r., 366 — w 1921 r., 973 — w 1922 r., 2054 — w 1923 r., 3395 — w 1924 r., 3008 — w pierwszej połowie 1925 r.

Jeszcze gorzej jest w Szwajcarii. W r. 1923 w kantonach niemieckich naliczono 3900 wypadków zachorowań na ospę, wówczas gdy w kantonach romańskich i włoskich nie zaobserwowano ani jednego.

Hygieniści i władze gminne przypisują pojawienie się tej wygasłej oddawna plagi ludzkości zaniedbaniu szczególnej ochrony u dzieci, których przy mus nie istnieje w Anglii. Propaganda antyszczepionkowa, którą prowadzą od paru lat pewne sekty religijne ma być podobno przyczyną niechętnego lub nawet wrogiego stosunku rozmaitych sfer do szczepienia ospy dzieciom.

Filatelistyka.

Niebezpieczne pamiątki.

Bracia Goncourt pozostawili pamiątki, których datę wydania oznaczyli na r. 1919. Pamiątki te zawierają podobno bardzo ostre i niedyskretnie informacje i uwagi o osobistościach żyjących, oraz rewelacje odnoszące się do niektórych głośnych swego czasu afer.

Gdy w r. 1919 nadszedł zastrzeżony w testamencie E. Goncourt'a termin ujawnienia pamiątek, spoczywających w Bibliotece Narodowej, minister ówczesny oświaty, Lafferre, wydał zakaz ogłoszenia drukiem tych niebezpiecznych skryptów.

W dwa lata później, w r. 1921, nowy minister oświaty, L. Berard, ponowił zakaz.

Obecnie kwestja opublikowania pamiątek wypłynęła znowu na powierzchnię w związku z datą 10 września. I znowu obecny minister oświaty, p. Monzie, odroczył sprawę aż do wypowiedzenia się w tej kwestji specjalnej komisji, która ma zbadać raz jeszcze pamiątki.

Dla ścisłości trzeba zaznaczyć, iż literaci tworzący t. zw. Akademię Goncourt'ów wypowiedzieli się również za nieogłaszaniem chwilowym (wybuchowych) pamiątek.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nasz przywóz i wywóz.

Ze względu na to, że centralnym punktem zainteresowania dziś jest sprawa naszego bilansu handlowego, podajemy kilka ciekawych cyfr z tej dziedziny, zresztą stale i dokładnie na łamach naszego pisma omawianej i analizowanej.

Pozycje naszego wywozu, jakie znajdujemy w zestawieniu Głównego Urzędu Statystycznego za pierwsze półrocze 1925 r. są niezmiernie ciekawe i charakterystyczne, a bynajmniej nie świadczą rozpaczliwie o położeniu gospodarczym Polski. Wywieźliśmy mniej niż w odpowiednim okresie roku zeszłego towarów na sumę 16,301.000 zł. Zmniejszyła się zwłaszcza suma za węgiel wywieziony, która sama przekracza cały deficyt wynosi bowiem 94,571.000 zł. Bardzo dotkliwie zmniejszył się wywóz cukru (o 47,705.000), towarów włókienniczych (o 33,222.000) a wreszcie zboża (12,768.000). Zmniejszenia te idą w części na karb nieurodzaju, (60), w części spowodowane zostały przez wojnę gospodarczą z Niemcami (węgiel przeszło 90 milionów). — Niepokojącym objawem jest spadek eksportu towarów włókienniczych. — Wywóz wyrobów metalurgicznych utrzymał się na poziomie roku poprzedniego (86 milj. zł.). Utrzymał się również eksport przetworów ropy naftowej (40 milj.). Wzrost natomiast ogromnie nasz handel drzewem i jego wyrobami (o 79,785.000 zł.), osiągając poważną cyfrę 143 milj., dziesięciokrotnie nieomal podniósł się wywóz wtórnych produktów roli, jak mięso, masło, jaja itd. Wynosił on w pierwszym półroczu 1924 r. zaledwie 23,586.000, obecnie opiewa na 125,773.000. Wzrost równa się zatem 102,187.000 zł.

Jak widzimy ratuje nas w ciężkim położeniu gospodarczym rolnictwo i leśnictwo. Z faktem tym gospodarcze sfery nasze winny się liczyć.

Dla informacji podajemy, że ogólna cena wywiezionych towarów w tym

okresie z naszego kraju wynosi 716,819.000 zł. Dla tegoż okresu roku 1924 zaś była 733,120.000 zł.

Za pierwsze półrocze 1925 r. przywieźliśmy do Polski towarów za 1,216,988.000 zł., co stanowi sumę o 407,188.000 zł. większą niż w roku zeszłym i daje w porównaniu z eksportem deficytu 500,169.000 zł. Z tego na samo zboże i strączkowe przypada 226.145 tys. zł. (o 200.180 tys. więcej niż w r. z.). Skóry i obuwie figurują w naszym bilansie płatniczym jako olbrzymia suma 60 milionów (o 18 milj. więcej niż w r. z.). Za wszelkiego rodzaju maszyny zapłaciliśmy 126.804 tys. zł. (47.222 tys. więcej niż w r. z.). Jest to wydatek inwestycyjny, który w gruncie rzeczy wzbogaca nasz kraj. Nasiona, nawozy i surowce pochłonęły 171.739 tys. zł., co również nie jest wydatkiem spożywczym.

Jeżeli teraz porównamy cyfry wywozu i przywozu dojdziemy do następujących wniosków. 1) Urodzaj normalny r. b. zmniejsza nasz deficyt o 200 milj. Półroczny deficyt zatem spaść powinien do 300 milj. zł. 2) Zarządzenia celne odpowiednie powinny ograniczyć przywóz wyrobów włókienniczych i obuwia — wydajemy bowiem na to za granicę przeszło 300 milionów. Tak samo ograniczenia wwozu artykułów spożywczych nie zbożowych pozwolą nam oszczędzić cośkolwiek na kolosalnej zapłaconej za nie sumie 119 milionów.

Bilans czynny możemy uzyskać jedynie przez wzmocnienie produkcji. A nacisk położony należy na te towary, które tak znakomicie ratowały nas w obecnym roku kłeski.

Jakaż na to rada? Koszt przewozu kolejowego przed wojną za materiał tarty na przestrzeni 900 klm. wynosił około 10—12 proc. ceny drzewa. Obecnie koszt ten mimo tego, że drzewo nie osiągnęło jeszcze ceny przedwojennej (deski U/S kosztowały 60 zł. koron czyli dol. 12 franco wagon tartak) wynosi obecnie przy deskach ca 28 proc. wartości towaru.

Jeśli zatem cały eksport drzewa z Polski nie ma się załamać i Polska ma utrzymać targ zagraniczny na drzewo, koniecznym jest takie ustalenie taryfy przewozowej, aby przewóz do Gdańska kosztował za m³ materiału tartego tj. za ca 700 kg. wagi najwyżej dol. 0'80 by eksporter, który w jednym roku sam wywiezie przez Gdańsk 25.000 ton, otrzymał premie eksportową w postaci zniżki taryfowej w wysokości 15 proc. i należy poczynić starania w Radzie Portowej w Gdańsku, by koszty spedycji gdańskiej zredukowano do 10 szylingów za jeden standart.

Obecna sytuacja, która wytworzyła się przy eksporcie drzewa, tj. niemożność konkutowania Polski na targu światowym, spowodowała, że oczy za granicę zwracają się na Rumunię i Łotwę. Drzewo rumuńskie jakościowo od polskiego lepsze jest fob Konstanca tańsze od drzewa z Polski o Ł. 1.5 na standardzie podczas gdy przewóz morski z Galaczu względnie Konstancy do Nowego Jorku kosztuje tyleż co z Gdańska do Nowego Jorku, tj. około dol. 13'00 za 1 stds.

Pragnę jeszcze zaznaczyć, dodaje nasz rozmówca, że chodzi tu o ilość bardzo poważną. Jedna tylko z firm, którą finansujemy, wyeksportowała ostatnio 2000 standartów do Stanów Zjednoczonych, a obecnie kończy się łądować w Gdańsku olbrzymi żagłowiec „Kjöbenhavn“, który powiezie prawie półtora tysiąca standartów do Australii.

A. Z.

==◎==

Kredyty rolnicze w bankach państwowych.

W jakim stopniu uwzględniane są przez banki państwowe oraz Bank Polski potrzeby kredytowe rolnictwa, świadczyć mogą kredyty rolnicze, płatne w bankach tych w czasie od 1-go września do końca grudnia r. b. Kredyty te wynoszą: w Państwowym Banku Rolnym około 38 milj. zł., w Banku Gospodarstwa Krajowego (kredyty normalne) 12 milj. zł., w PKO. 10 milj. zł., w Banku Polskim (kredyty siewne) 7 milj. zł. Stanowi to ogółem sumę około 67 milj. zł., w czym na wielką własność rolną przypada kwota około 30 milj. zł. Oprócz tego istnieją kredyty specjalne dla rolnictwa i przemysłowych zakładów rolniczych, które w jednym Banku Gospodarstwa Krajowego przekraczają obecnie sumę 9 milj. zł.

Częściowe ściąganie kredytów w terminach ma na celu prolongowanie akcji kredytowej z lokat państwowych i obejmowanie nią gospodarstw rolnych, które dotąd z tej formy pomocy nie korzystały lub po spłacie poprzednich zobowiązań uczuwają znowu potrzebę pomocy kredytowej. Jest to nie zbędne dopóki nie uda się przejść do kredytów długoterminowych, o które banki państwowe zabiegają. Ostatnio czynione są w tym celu starania w kierunku uplasowania za granicą listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Pomoc kredytowa ze strony banków państwowych idzie w kierunku możliwych ulg. Na razie zapadła decyzja co do prolongowania spłaty kredytów rolniczych w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Banku Rolnym.

Eksport drzewa, a taryfy kolejowe.

Zapowiedź, w związku z sanacją gospodarczą, ustawy taryfowej skłoniła nas do zwrócenia się do dyr. Antoniego Rozwadowskiego, kierownika jednej z polskich instytucji bankowych, finansujących na wielką skalę eksport drzewa ze wschodniej Małopolski z prośbą, by wypowiedział swe zdanie co do zmian koniecznych w polityce taryfowej w stosunku do drzewa. Oto jego uwagi w tej sprawie:

— Na zasadzie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów toczą się już pertraktacje między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a Ministerstwem Kolei Żelaznych, rozpoczął p. Rozwadowski, o udzielenie zniżki od obecnie istniejącej taryfy kolejowej na przewóz materiałów drzewnych do Gdańska.

Eksport drzewa z Polski bowiem nie jest wogóle należycie wykorzystany — wywozimy zaledwie 25 proc. tej ilości, którą przy należytej organizacji eksportu wywieźćby można, a powody tego to brak należytej pomocy finansowej dla eksportu (zagraniczny odbiorca płaci za towar przeważnie za konosamentem — tartaki muszą dostać co najmniej 50 proc. zaliczki przy załadunku); droższyna robotnika w Gdańsku (o 50 proc. droższe stawki przeładunku jak w Hamburgu); za wysokie taryfy kolejowe w Polsce; zbyt długi czas trwania przewozu z tartaku do Gdańska, który wynosi przeciętnie 12 dni zamiast czterech dni.

Polska chcąc utrzymać swój zbyt drzewa na rynku światowym musi być co do ceny konkurencyjną, zwłaszcza, że polskie drzewo jakościowo stoi niżej od drzewa rosyjskiego i fińskiego. Tymczasem produkując drogo, opłacając za wysokie stawki za drzewo na pniu (przeważnie w lasach rą-

dowych) i mając bardzo wysoką taryfę przewozową, która zwłaszcza dla Małopolski i Wileńszczyzny ze względu na odległość ca 900 klm. jest nader dotkliwa, nie może skutecznie konkutować.

Oto kilka kontraktów zagranicznych, z których wynika następująca kalkulacja:

Cena materiałów tartych wynosi obecnie fob Gdańsk: za brusy jodłowe i świerkowe I i II klasy za jeden standart, czyli 4'67 m³ Ł. 11'00, za brusy III i IV kl. Ł. 9'00, za deski U/S Ł. 9'10, za deski III i IV kl. Ł. 8'00. Koszty przewozu z Małopolski do Gdańska wynoszą od 1 stds. Ł. 1'15, koszty przeładunku z wagonu i złożenia w stosy Ł. 0'16, wreszcie należności portowe i statystyczne Ł. 0'12, czyli razem Ł. 2'13, a doliczając oprocentowanie kapitału przez czas przewozu i zaliczkowanie towaru trzeba przyjąć okrągłą sumę 3 funtów szterl.

Pozostaje zatem bez zarobku eksportera cena dla tartaku: przy brusach I i II klasy za standart Ł. 8'00, przy brusach III i IV klasy Ł. 6'00, przy deskach I i II klasy Ł. 6'10, przy deskach III i IV klasy Ł. 5'00.

Ponieważ zarobek eksportera musi wynosić ze względu na bardzo wysokie koszty w Gdańsku, co najmniej Ł. 0'10 na jednym standardzie, przeto tartak może otrzymywać jedynie ceny powyższe zredukowane o 10 szylingów na jednym standardzie.

Tymczasem przy cenie Ł. 7'10 za jeden standart brusów angielskich U/S i cenie Ł. 6'00 za deski U/S nie może żaden tartak obecnie pracować, gdyż przy takiej cenie pracuje ze stratą co najmniej dol. 1.00 na metrze; to tylko wtenczas, gdy nie musi korzystać z kredytu.

Reglamentacja eksportu i importu w Niemczech.

W Niemczech istnieje zarówno reglamentacja przywozu, jak i wywozu, pierwsza od początku 1917 r., druga zaś od końca grudnia 1919 r.

Z ważniejszych artykułów zakazane są do wywozu z Niemiec m. in. len, świeże ziemniaki, konie, bydło, trzoda, mleko, skóry surowe, buraki cukrowe, wapno, niektóre rudy, koks, węgiel, łom żelazny. O ile ilość towarów zakazanych do wywozu jest stosunkowo niewielka, o tyle lista towarów zakazanych do przywozu mimo szeregu rozporządzeń, redukujących jest bardzo pokaźna. Zakazane są do przywozu w Niemczech następujące artykuły: sól, len, rośliny ogrodnicze, drzewo i przetwory drzewne, zwierzęta i mięso, cukier, spirytus do palenia, wina, różne artykuły spożywcze jak czekolada i konserwy, tytoń, papierosy, różne artykuły budowlane, jak wapno, cement, glina, kamienie, węgiel, koks, torf, smoły i oleje smołowe, parafina, świece, mydło,

duży szereg chemikali, barwników, kosmetyków, materiały wybuchowe, strzelnicze i zapalnicze, artykuły farmaceutyczne, jedwab, przedza jedwabna i sztuczny jedwab, przedza i tkaniny wełniane oraz bawełniane, koronki, włókna roślinne, materiały introligatorskie, filc, wata, włosie i wyroby z włosia, ubrania, obuwie, pasy skórzane, niektóre wyroby gumowe, z drzewa, papier i wyroby papierowe, szkło i artykuły szklane, żelazo i jego aliaże, części maszyn, maszyny, wyroby elektrotechniczne, broń palna, instrumenty muzyczne itd.

Zakaz przywozu tych towarów odnosi się do wszystkich państw. Niezależnie od tego w stosunku do Polski istnieją specjalne zakazy, datujące się od chwili rozpoczęcia wojny celnej. Do Polski również nie stosuje się rozporządzenie z dnia 29-go lipca br. znoszące cały szereg zakazów przywozu artykułów poza wymienionymi przez nas powyżej.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

KALENDARZYK WALNYCH ZGROMADZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH.

3. października:

Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.

== Kredyty budowlane. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił dotychczas na cele odbudowy z Państwowego Funduszu Gospodarczego 694 pożyczki na ogólną sumę 26,545,150 zł.; w czym za pośred-

ctwem centrali na cele budowlane głównie b. Kongresówki i Kresów przyznano 441 pożyczek na sumę 18,891,150 zł., oraz za pośrednictwem oddziałów we Lwowie, w Krakowie i w Poznaniu 253 pożyczki na sumę 7,654,000 zł. O wzniesienie kredytów na cele budowlane świadczy, iż od dnia 18 do 22 b. m., a więc w ciągu 4-ch dni, przyznano 54 pożyczki na sumę 1,104,300 zł.

== Ciągnięcie premii pożyczki dołarowej. W dniu 1 października r. b. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej Min. Skarbu odbędzie się 7-e z kolei kwartalne ciągni-

nie premii 5-proc. Premijowej Pożyczki Dolarowej. Wylosowane zostały premie: jedna — 3.000, dziesięć premii po 1.000, oraz czterdzieści premii po 100 dolarów. Ogółem wylosowanych zostanie do wypłaty premii 52 preniów dolarów. Suma premii, przeznaczonych do wypłaty stanowi 25.000 dol. Przypominamy, iż premie wypłacane są w efektywnych dolarach, podobnie jak w tej samej walucie pożyczka będzie umarzana. Jest to więc w obecnym czasie najkorzystniejsza forma lokaty drobniejszych kapitałów.

== Ugi w podatku obrotowym. Ministerstwo Skarbu w najbliższym czasie ma zamierzać ogłosić listę towarów, które będą w handlu hurtowym opodatkowane w wysokości 1 proc. od obrotu.

== W sprawie kanału Górny Śląsk—Gdańsk. Ostatnie pomiary w związku z budową kanału Górny Śląsk—Warta—Kanał Bydgoski—Wisła wykazały, iż na linii kanału węglowego, posiadającej około 700 km. długości, istnieje około 70 km. jezior, dogodnych do spławu, z czego na odcinku Górze—Warta przypada 46 km., zaś sześćdziesiąt kilka kilometrów drogi kanałowej na jeziorze Gopie, połączonym z kanałem Bydgoskim, łatwiej niezmiernie do przekopania po dawnej linii wodnej. Pomiary te wykazują, iż kanał węglowy przeprowadzić będzie znacznie łatwiej, niż to przypuszczano dotychczas.

== Wielka transakcja węglowa na Górnym Śląsku. Z Górnego Śląska sygnalizują, iż jedna z tutejszych wielkich konsorcjów węglowych otrzymało zamówienie na wielką partię węgla zagranicą. Transakcja ta ma być za gotówkę. Bezpośrednim powodem tej transakcji jest spadek złotego, który przyczynił się do zwiększenia zdolności konkurencyjnych węgla polskiego na rynku europejskim.

== Konferencja z p. Prezesem Banku Gospodarczego Krajowego. Korzystając z przyjazdu do Lwowa p. Prezesa Banku Gospodarczego Krajowego Dra Steczkowskiego, udała się do niego dnia 25 b. m. delegacja Izby handlowej i przemysłowej, złożona z wiceprezesa Dra Ruckera, rr. Dra Bickowskiego, inż. Kolischera, Rapaporta, Schutzmanna, Sudhofia i reż. Izby Dra Jasińskiego, celem zapoznania p. Prezesa Dra Steczkowskiego z obecnym położeniem przemysłu i handlu we Wschodniej Małopolsce i przedstawienia mu życzeń w dziedzinie kredytowej. W imieniu delegacji wiceprezydent Dr. Rucker zabrał obecne ciężkie położenie przemysłu i handlu w okręgu Izby, w szczególności we Lwowie, wywołane nader trudnymi stosunkami kredytowymi, a następnie prosił p. Prezesa Dra Steczkowskiego o przyjęcie z pomocą kredytową tutejszemu przemysłowi, rękodzielnictwu i handlowi. P. Prezes Dra Steczkowski w udzielonej odpowiedzi, z której przebiegała dokładna znajomość tutejszych stosunków gospodarczych zapewnił delegację, że w miarę możliwości dolaży wszelkich starań, aby słuszne postulaty mogły znaleźć uwzględnienie.

Kronika zagraniczna.

== Bilans Reichsbanku. Bilans Reichsbanku na dzień 15 września zdradza znaczne polepszenie sytuacji w całym szeregu działów a zwłaszcza w dziale obiektów handlowych, dyskonta i obiegu kredytowego. Zapas złota wynosił na dzień 15 września 1.144 milj. mk., zapas dewiz 332 milj. mk., portfel czekowy 1.601 milj. mk., pożyczki pod zastaw papierów 11.293 milj. mk. Obieg biletów Reichsbanku wynosił 2.413 milj. mk. wobec 2.559 milj. mk. na 7 bm. Pokrycie w złocie wynosiło 47,4 proc. pokrycie ogółem w złocie i dewizach wynosiło 61,2 milj. mk. Obieg biletów Rentenbanku wynosił w tymże czasie 1.553 milj. mk.

== Handel zagraniczny Włoch. W obrotach zagranicznych Włoch daje się zaobserwować znaczna poprawa, co znajduje swój wyraz w bilansie handlowym. Cyfry wartości importu, które w czerwcu r. b. doszły do maksimum w wysokości 2.885 milj. lirów, spadły w lipcu do 1.851 milj. lirów, podczas gdy eksport w tymże miesiącu wynosił 1.391 milj. lirów. Przewyżka importu nad eksportem, który ma tak wielki wpływ na bilans płatniczy i wartość liry zmalała zatem do 459 milj. lirów, osiągając cyfrę najniższą dla niedoboru bilansu handlowego w r. b., gdyż jak wiadomo w marcu, kwietniu i czerwcu niedobór ten wynosił przeszło 1 miliard. Ta niezwykle poprawa sytuacji handlu zagranicznego Włoch jest wynikiem dobrych zbiorów, ale również i właściwej organizacji handlu zagranicznego i zamówień zagranicznych w przemyśle włoskim.

== Przemysł żelazny w Rumunii. Przemysł żelazny w Rumunii pod względem wartości produkcji, stanu zatrudnienia, a także i znaczenia dla życia gospodarczego Rumunii, należy zaliczyć do najbardziej rozwiniętych gałęzi przemysłu w kraju. Hutnictwo żelazne rumuńskie opiera się na krajowym wydobyciu rud przeważnie w Transylwanii, gdzie znajdują się złoża limonitu o 50 proc. zawartości żelaza i syderytu o 38 proc. zawartości żelaza. Prócz tego wielkie zapasy złóż rudowych istnieją w Banacie, których przypuszczalną ilość oceniają na 24 milj. tonn. Produkcja surowca w Banacie i Transylwanii wynosiła

w r. 1923 — 39.102 tonny. W r. 1923 w ruchu było 6 wielkich pieców w państwowych hutach żelaznych i 2 wielkie piece w posiadaniu wielkich towarzystw przemysłu żelaznego.

== Brak soli w Jugosławii. Roczne zapotrzebowanie soli w Jugosławii wynosi około 25 tys. wagonów. Miejscowa produkcja wynosi zaledwie 6.300 wagonów. Produkcja soli w Jugosławii objęta jest przez państwo. Wysoki niedobór soli na rynku krajowym pokrywa rząd przez sól importowaną przeważnie z Włoch i Rumunii.

== Handel zagraniczny Finlandii w sierpniu. W ciągu sierpnia 1925 wartość importu fińskiego wynosiła 448,4 milj. mk. fin., zaś wartość eksportu 687,9 milj. mk. fin. Bilans handlowy Finlandii za okres styczeń—sierpień zamyka się saldem w wysokości 226 milj. mk. fin., gdyż wartość eksportu w tym czasie wynosiła 3.443 milj. mk. fin., zaś wartość importu 3.209 milj. mk. fin.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Londyn 4'84 i trzy ósme, Paryż 4'73, Bruksela 4'37, Berno 19'30 i pół, Rzym

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 września.

Na rynku pieniężnym jak zwykle z końcem miesiąca silny ścisk gotówkowy. Z tego powodu podaż efektywnych dolarów znacznie zwiększona, kurs stał się słabszy, tendencja zniżkowa. W godzinach południowych targowano efektywnymi dolarami po kursach zł. 6,18.

Na giełdzie walutowo-dewizowej podaż duża przy małym zainteresowaniu. Dolar efektywny oddawano po kursie zł. 6,16. Z dewiz notowano: Nowy Jork zł. 6,05—6,07; Londyn zł. 29,10—29,50; Zurich zł. 118,25—118,50; Wiedeń zł. 86; Berlin zł. 143,50.

Bank Polski płacił w dniu dzisiejszym następujące kursy: Nowy Jork zł. 5,98; dolary amer. zł. 6, dolary kanad. zł. 5,94; funty ang. zł. 29,06; franki szw. zł. 115,83; franki belg. zł. 26,11; franki franc. zł. 28,40; liry wł. zł. 24,50; floreny hol. zł. 241,27; korony czeskie zł. 17,77; korony szwedzkie zł. 160,57; korony duńskie zł. 143,70; korony norweskie zł. 119,40; sz-

408. Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 171 i pół, Praga 2'96 i jedna czwarta, Berlin 23'80.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 29 września. (Tel. wł.). Londyn 29, Zurich 85, Praga 555, Berlin 68'65—69'35, drobne noty 67'66—68'34, Gdańsk (gotówka) 86'02 do 86'23, Wiedeń (czeki) 115'75—116'28, Wiedeń (banknoty) 114'50—115'50.

ZBOŻE.

Lwów, 29 września.

Na giełdzie transakcje w ięczeniu: otrębach; poza giełdą w pszenicy, życie i owsie. Z uwagi na cło wwozowe czesko-słowackie na żyto, wynoszące zł. 2,40 na kwintal, zainteresowanie dla naszego żyta eksportowego zmalało, wobec silnej podażi ceny znacznie słabsze.

Tendencja na ogół utrzymana, dla żyta słabsza. Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe: Pszenica biała 21—22; pszenica czerwona 23—24; żyto 16,25—16,75; ięciemień browarniany 18—19; owies 15—16; otrąb żytni netto bez worka 9,25—9,50 zł.

lingi austr. zł. 84,60; marki niem. zł. 142,32.

Na giełdzie akcyjnej zainteresowanie mniejsze przy kursach częściowo utrzymanych, częściowo nieznacznie zniżkowych. Obroty średnie, tendencja niejednolita.

Z akcji bankowych notowano tylko Bank Przemysłowy po kursie 19 gr. Z papierów wiedeńskich kilka transakcji w Browarach po kursach zł. 7,80—7,85. Z cukrowniczych kupiono kilkadziesiąt sztuk Chodorowa po kursach zł. 3,10—3,15 i Chybie zł. 3,75—3,80. Z innych kotowanych notowano Oikosy zł. 1; Tespy zł. 2,80. Z papierów tańszych kupowano Gazolinę po kursach 90—95 gr. i Cmielów po 33 gr.

Na pogiełdzie niekotowanych Gazy Zachodnie 1,05—1,10 zł.; Gazy Wschodnie 1,15—1,16 zł.; Jaworzno setki 6,40—6,50 zł., 25-ki 6,50—6,60 zł. Z papierów państwowych transakcja w pożyczce konwersyjnej po kursie 24 i pół gr. Nieco większe zainteresowanie akcjami Banku Polskiego, które kupowano po kursach zł. 40—41.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 29 września 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 6,16
Nowy Jork	6,05—6,07
1 funt szterling	29,10—29,50
100 Franków belgijskich	—
100 „francuskich	—
100 „szwajcarskich	118,25—118,50
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	—
100 Koron duńskich	—
100 Szilingów austriackich	86,00
100 Marek niemieckich	143,50
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

6,18

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 września. (PAT)			
Dolary amerykańskie	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	241'22'5	241'83	240'62
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29'06	29'13	29'99
Nowy Jork	5'98	6'00	5'96
Paryż	28'39'5	28'47	28'32
Praga	17'77'5	17'82	17'73
Szwajcaria	115'80	116'09	115'41
Wiedeń	—	—	—
Włochy	24'43'75	24'55	24'42

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurich, 29 września (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24'50	Kopenhaga	124'00
Londyn	25'03	Sofia	3'75
Nowy Jork	5'18'1	Praga	15'35
Belgia	22'65	Warszawa	85'00
Włochy	21'02	Budapeszt	6'72'5
Hiszpania	74'60	Białogród	9'20
Holandia	208'35	Ateńy	7'46
Berlin	1'233	Konstantynopol	2'94
Wiedeń	73'15	Bukareszt	2'30
Sztokholm	139'20	Heisingfors	12'97
Oslo	102'50	Buenos Aires	210'00

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 29 września. (PAT)

Nowy Jork	484'30	Holandia	12'04'30
Francja	102'40	Dania	20'20
Belgia	110'90	Niemcy	20'35
Włochy	—	Austria	—
Szwajcaria	25'09	Praga	161'50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29 września. (PAT)

Londyn	102'42	Szwajcaria	408'30
Nowy Jork	21'15	Holandia	890'90
Belgia	92'35	Szwecja	568'99
Włochy	85'80	Rumunia	18'25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 29 września 1925.

Amsterdam	284'00	Madryt	101'05
Belgrad	1254'25	Medjoan	28'64
Berlin	168'21	N. Jork	708'75
Bruksela	30'92	Paryż	33'42
Budapeszt	99'0	Praga	20'93'50
Bukareszt	5'38'25	Sofia	5'14'25
Oslo	139'05	Sztokholm	189'43
Kopenhaga	169'05	Warszawa	115'75
Londyn	34'23'50	Zurich	136'45

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 29 IX. 28 IX.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65'75	65'75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	83—	83'00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43'50	43'50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4'25	4'00
Bank Handlowy Warszawski	3'00	3'00
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	5'00	—
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spies	—	2'05
Zięrzy	—	—
Elektryczność	—	—
Sila i Światło	0'18	—
Chodorów	2'80	—
Czersk	—	—
Częstocice	1'05	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cakru	1'40	1'40
Firley	0'25	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'00	1'10
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1'07	1'03
Cegielski	—	—
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0'44	0'46
Modrzewów	2'15	2'20
Nerblin	0'70	—
Ostrowieckie	4'17	4'45
Parowozy	0'35	—
Pocisk	—	1'30
Rohn Zieliński	—	—
Rudzi	0'75	0'78
Starachowice	1'10	1'10
Ursus	0'50	—
Zieleniewski	10'10	—
Zyrardów	5'15	5'60
Borkowski	0'78	—
Syndykat rolniczy	—	0'00
Haberbusch	4'65	4'60
Spirytus	1'40	—
W. T. T. i Zegl.	0'15	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 29 IX. 26 IX.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0'00
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tahan	—	1'00
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	10'30	—
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebińia Żelazo	0'20	—
Górka	11'00	—
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	—	0'00
Krakus	2'75	—
Chodorów	3'50	3'50
Chybie	—	—
Niemojowski	—	—
Flasceki	1'20	—
Pocisk	—	—
Parowozy	—	—
Azot	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29 września. (PAT.)

Skoda	1431	Bank Małopolski	—
Zieleniewski	122'2	Bank Hipoteczny	0'0
Fanto	180	Nafta	100
Karpaty	110	Mrażnica	30
Galicja	915	Tepege	5
Schodnica	126	Browary	98
Skoza	28	Bukareszt	—

FABRYKA ISTNIEJE
OD 1880 R.

JÓZEF LEWIŃSKI -- WŁOCŁAWEK

FABRYKA ISTNIEJE
OD 1880 R.

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH

poleca znakomitej dobroci:

KAMIEŃ FRANCUSKIE NATURALNE

złożone z oddzielnych sztuk oryginalnego
-o- francuskiego LA FERTÉ kwarcu -o-

KAMIEŃ SZTUCZNE:

Kwarcowe z najlepszego francuskiego kwarcu.

Kwarcowo-Szmerglowe i Szmerglowe.

KAMIEŃ PIASKOWE SZTUCZNE. 7569

Reprezentacja i skład konsygnacyjny na Wschód. Małopolskę:

TOWARZYSTWO HANDLOWO-AJENTUROWE S. A.

(dawniej HERMAN MEYER oddz. we Lwowie)

Lwów, ulica Pańska 1. 11 — Telef. 465 i 2717.

SKŁADY: Lwów-Podzamcze, ul. Kapiełna 4. Tel. 1646. Tor własny.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1.

SYPIALNIE są do sprzedania ul. św. Marka Nr. 8. od
2-4. 8208

WSPANIAŁA sypialnia jaworowa wiedeńska, salonik
biurko mahoniowe antyczne, serwandka, szafy bi-
blioteczne mahoniowe, garnitury klubowe, dywan
perski 11m, sypialnia mahoniowa kawalerska, sza-
fy i t. p. meble okazują do sprzedania. Hala
Aukcyjna, Akademicka 3. l. p. Telefon 30-54. 8211

KAPELUSZE, modele ostatnich kreacji, bajecznie
tanie poleca Topolnicka, Kopernika 1. 7620

ŁÓŻKA, łamywaki, balie, wanny, wanienki, naczynia
emaliowane, towar solidny, ceny niskie, poleca fir-
ma St. Cwernerki Lwów, Akademicka 21. 7588

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon
Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na
żądanie fastyguje oraz nauka kroju i szycia. 4611

20 MORGÓW roli pierwszej klasy z cegielnią połową
blisko kolei i miasta powiatowego sprzedam na
dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Centrala rekla-
mowa Towarzystwa Dziennikarzy Polskich: Korol-
nicka 4, pod „Rola”. 8259

W 24 godzinach solidnie i trwale
przerabia
i pokrywa
firmy
I. DREXLER i Synowie
Lwów, pl. Kapitulny 2. 8155

CIEPLE KOLDRY WELNIANE OD 24 ZŁ.
KOCE, MATERACE, PODUSZKI,
pierze wiejskie na wagę, prześcieradła,
poszewki poleca: 7515
W. IŻYCKI, Lwów, Kopernika 3.

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

RODOWITA francuska poszukuje lekcji, zgłoszenia
pod „Francuska”. 8089

KURS tańców rozpoczynam 2. Dla młodzieży szkol-
nej ściśle zamknięte kółka. Wyższy kurs rozpocz-
nam z najnowszym tańcem **Floriadą**. Nowicki, Pań-
ska 16. 8164

STUDENT praw z kilkuletnią praktyką i bardzo do-
bre referencjami poszukuje na wieś do dworu
lekcji z zakresu szkół gimnazjalnych lub ludowych.
Zgłoszenia pod „A. K.” do admin. 8170

ŚLUCZĄCA filozofii poszukuje wszelkich lekcji.
Warunki dogodne. Zgłoszenia do admin. Słowa
pod „Śluczka”. 8140

ANGIELSKIEGO udziela „Albert”, Rynek 4, II. p. godz. 5
złoty. 8.99

ŁATWA METODA wyuczyć w krótkim czasie fran-
cuskiego i niemieckiego udzielam konwersacji, gra-
matyki, literatury, oraz przygotowuję do matury
z tych języków. Długosza 37, II. p. 8224

FRANÇAISE Parisienne donnerai leçon pour la cham-
brure. Zgłoszenia „C. M.” Słowo Polskie. 8215

RODOWITA Wiednia udziela konwersacji niemiec-
kiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna
7. 7485

NIEMIECKIEJ konwersacji literatury, korespondencji
wyucza szybko rutynowana nauczycielka. „Gru-
dzien” Adm. i strażnica Słowa. 8175

LEKCIJ fortepianu udziela absolwentka kursów kon-
certowych u prof. Kurza i Friedmana. Przygotowa-
nie do konserwatorium. — Akompaniament do
skrzypiec i śpiewu. Zgłoszenia popołudniu plac
Jura 7, I. p. na prawo. 7256

NA skrzypcach lekcje udziela długoletni uczeń
prof. Cienura, skrzypce Teatru miejskiego, I. o-
tockiego 9, II. p. drzwi 9, między 2 i 4. 8202

DAME française donne leçons. Wzaka 8 II. p. (począ-
tek Łyczakowskiej) Visible de 1 à 5 h. après midi. 8251

ANGIELSKIEGO udzielam oraz tłumaczenia przy-
muję. Zgłoszenia Sienkiewicza 9 m. 3, od 2-3. 8252

TECHNIK poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Tereska”
do Słowa Polskiego. 8241

AKADEMIK zdolny korypettor poszukuje lekcji. Wia-
domość w Adm. „skromne wynagrodzenie”. 8206

LEKCIJ gry fortepianowej udziela nauczycielka kon-
serwatorystka. Zgłoszenia od 4-5. Murarska 51,
oficyna I. piętro m. 5. 8245

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

REWIZJE ksiąg, sporządzanie bilansów, zakładanie
i poprawianie księgowości, ekspertyzy w powikła-
nych sprawach przeprowadza z dobrym wynikiem
zdolny ekspert-buchalter. Zgłoszenia pod „Ekspert-
buchalter” admin. Słowa Polskiego. 8115

J. KAZIO.

KASY CHORYCH

USTAWA O OBOWIĄZKOWYM UBEZPIECZENIU
NA WYPADEK CHOROBY.

Ze wszystkimi rozporządzeniami wy-
konawczymi, interpretacjami, zmiana-
mi i wyjaśnieniami 3 zł. — gr.

„USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST”.

Z rozporządzeniami wykonawczymi 8238
oraz ustawami i wyjątkami z ustaw,
na których ona się opiera 3 zł. 50 gr.

KSIĄŻKI POWYŻSZE NA KAŻDE ŻĄDANIE WYSYLAJĄ WYDAWCY:

DOM WYDAWNICZY

FR. GŁOWIŃSKI i Ska

W LUBLINIE, SKRZYŃKA POCZTOWA 117.

Żądajcie katalogu innych wydawnictw gospodarczych



Baltic

CZEKOLADA

MLECZNA 7787

ZNANA JEST ZA NAJLEPSZĄ.

Tani opał bukowy suchy w sągach, lub porębany nabywać można
w każdej ilości w Państwowej Składnicy Drewna (Domeny).

Zamówienia przyjmuje Zarząd Składnicy
Chorążczyzna 17 parter, (Dyrekcja lasów). 8246

DOKTOR praw poszukuje posady kancypienta u ad-
wokata katolika. Zgłoszenie Administracja Słowa
dla Z. 8253

OGRODNIK starszy, samotny wszechstronnie uzdol-
niony poszukuje posady po kawalersku. Łaskawe
zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Botanik”. 8243

PANIENKA z dobrego domu znajdzie pokój ładny,
czysty z utrzymaniem. Telefon 3255. 8244

URZĘDNIK młody, energiczny, piszący na maszynie
z 3½ letnią praktyką biurową, celującym świade-
ctwem szkolnym, kursem handlowym i poważnymi
poleceniami poszukuje posady biurowej, bankowej,
ekspedienta lub magazyniera na skromnych warun-
kach. Zgłoszenia sub. „Niezawodny” do Admini-
stracji. 8261

POSZUKUJE szycia bielizny po domach i przyjmuję
roboty do domu. Mereżuje, haftuję, zgłoszenia li-
stowe w administracji „Szybie”. 8184

MŁODA nauczycielka poszukuje posady w domu in-
teligentnym, oprócz nauki, zajmie się także dzie-
ćmi. Chętnie na wyjazd. Administracja pod „Nauka”. 8181

MŁODY pomocnik handlowy poszukuje posady za-
raz. Ewentualny wyjazd. Zgłoszenia do adminis-
tracji pod „Młody”. 8162

RUTYNOWANY kancypient poszukuje zajęcia Dr.
Makuch Pomorzany. 8106

POSZUKUJE posady do dziecka, ewentualnie jako
lepszą pokojową. Zgłoszenia do Administracji pod
„Marja”. 8203

POSZUKUJE posady jako zastępczyni pani domu
opieki nad dziećmi lub dame de compagnie, posia-
dam języki. Zgłoszenia pod S. T. Administracja. 8230

MIESZKANIA SKŁEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE mieszkania 4-5 pokojowego z kuchnią
przynależnościami i komfortem w sąsiedztwie za-
sobnistej umowa z gospodarzem. Zgłoszenia pod
adresem „J. N. A.” administracja Słowa Polskiego. 8182

POKÓJ z osobnym wejściem i utrzymaniem dla 2
panów techników do wynajęcia wiadomość Fiens
Sapiehy 85. 8171

POKÓJ komfortowy, elektryka umeblowany dla za-
mężnej osoby. Nabełska 23 II. piętro, prawa, od
2-4. 8258

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby — Turcka 3,
m. 12. 8257

DWA pokoje kuchnia; „pół komfort” koło Techniki
do wynajęcia; Biuro, Marczyńskiego, Wałowa 2. 8742

Wdowiec bezdzietny z matką, buchalter poważnej in-
stytucji poszukuje pokoju z meblami lub bez i ku-
chnią, może być wspólna, najchętniej od gospodar-
za — czynsz według umowy. Zgłoszenia pisemne
do admin. pod „Buchalter” lub ustnie w admini-
stracji „Słowa Polskiego”. 8103

STUDENTKI przyjmę z utrzymaniem. Zielona 37, dru-
gie piętro drzwi 3. 8202

DO wynajęcia pokój dla dwóch panów z utrzymaniem
lub bez. Wiadomość: Potockiego 1. 42 I. p. od 12-3. 8264

POKÓJ do wynajęcia zaraz 29. listopada dla solidne-
go starszego pana. Reklama Prasowa, Chorążczy-
zna 7, „Solidny”. 8363

POKÓJ umeblowany z wiktorem z osobnym wcho-
dem z klatki schodowej w pobliżu politechniki w
inteligentnym domu dla dobrze wychowanego (lub
dwa panów) zaraz do wynajęcia — Zgłoszenia z
grzeczności u firmy „Hurtownia Obuwia Hera”
Rynek 34 (w bramie). 8266

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wy-
daną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Józefa Du-
nikiewicza. 8200

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE nauczycielki do nauki dziewczynki —
kurs 1 gimnazjalnej. Ul. Potockiego 48 prawy parter, 8167

ON CHERCHE une française pour demi-place. — Ul.
Potockiego 1. 48 prawy parter. 8168

DO nauki dwóch dziewczynek III. i IV. kl. gimn. i je-
dnego chłopczyka II. kl. normalna poszukuje na-
uczyciela na wieś — potrzebny język francuski Adres
z podaniem warunków 16. Piotrowski, Bereźnica
królewska p. Żydaczów. 8213

Sportowy rocznik

z roku 1914 jest do nabycia w kantorze
„Słowa Polskiego”. — Cena 15 zł.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

RÓŻNE DONIESIENIA.
5 groszy za wyraz.

CELEM urzędzenia bardzo rentownej fabryczki poszu-
kuje finansisty Zgłoszenia Słowo Polskie, „Facho-
wiec”. 8265

NAPRAWY biżuterii od 50 groszy Wł. Buszek, Lwów,
Akademicka 6. Tel. 18-48. 8176

ŁASZCZE, wierzchy do futer, kostiumy wykonuje
dobrze i tanio firma przedwojenna krawiec damski
N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu.
Szanowne Panie, płacicie za robotę a nie za firmę.
8154

PRACOWNIA trykotarska Kochanowskiego 68 parter
prawy, przerabia swetry na kamizelki, wykonuje
pończochy, skarpetki, nadroki, ceny przystępne.
823

Magazyn futer E. Solik (Juliana Soli-
ka wdowa) Lwów, Sobieskiego 4

poleca najmodniejsze futra w najlepszym
gatunku po cenach umiarkowanych. — wa-
runki dogodne. 6812

Nadszedł świeży transport:

Łóżek żelaznych i mosiężnych. Łóżeczek
dziecinnych kraj. i zagr. Siatek do łóżek
Materaców włókiennych i z trawy. Mebli
piętych. Otoman oraz k mpletnych i czę-
ściowych urządzeń pokoi do magazynu mebli
STEIL i Spółka

7472 Lwów, Kazimierzowska 38.
Uwaga: Osobom gołym zaufania udzielamy kredytu.

DACHÓWKĘ

paloną, lekką, nieprzema-
kalną, cegłę i kafle
sprzedają

ZAKŁADY CERAMICZNE

w CHODOROWIE.

BIURO SPRZEDAŻY: 8157

Mastalski i Kondratowski, Lwów
3 Maja 2. Telefon 2.67.

Dziela,

Broszury

Afisze

Czasopisma

oraz wszelkie druki
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.